

- drukarek
- kopiarek
- materiały eksploatacyjne

Regeneracja tuszy i fonerów do
drukarek laserowych i
atramentowych

**konkurencyjne
ceny**

MIEJSKIE SPRAWY



Związkowcy znów krytykują

Zarząd Polskiej Miedzi
ogłasza wyniki spółki za
trzeci kwartał. ZZPPMnieza-
dowolony.

str. 2

MIEJSKIE SPRAWY



Doceniono walczących

Ważne postaci Lubina w
walce o wolność przed 25
laty wyróżnieni przez dolno-
śląskiego wojewodę.

str. 4

KULTURA



Dla facetów też!

Klimakterium – to spek-
takl o kobietach, nie tylko
dla kobiet. Zobacz w CK
Muza!

str. 10

SPORT



Hiszpanie za silni

Mężczyznom MKS Interferii
Lubin nie udało się pokonać Ciu-
dad Real z Hiszpanii.

str. 13

W Chróstniku zamieszkał... wielbłąd



Wielbłąd trafił do gospodarstwa rolnego Eden rok temu
spod Szczecina. Ma do towarzystwa siódmkę koni i kozę
Amelkę, która została sprowadzona tu specjalnie dla niego,
żeby się nie nudził. Na razie Topaz - bo tak nazywa się wiel-
błąd - nie ma specjalnego zajęcia. Na razie ma wakacje. Kie-
dy przyjdzie wiosna zajmie się usprawnianiem chorych dzie-
ci. Baktrian, bo tak nazywa się wielbłąd dwugarbny, latem
żyje na łące. Zimą razem z końmi mieszka w stajni. Żywi się
tym samym co jego grzywiści przyjaciele. Lubi siano, sku-
bie trawę, przepada za owsem i chlebem. Ma przyjaciółkę -
Amelię.

Więcej na stronie 6

Czy to hala czy to polityka?

Temat hali sportowej ciągle wywołuje kontrowersje i nadal
jest kością niezgody pomiędzy prezydentem, a radnymi. Ci
ostatni zarzucili Lubińskiej Spółce Inwestycyjnej bankructwo.
W tym numerze na zarzuty radnych odpowiada prezes miej-
skiej spółki. Artur Dubiński zapowiada, że jeśli radni nie poprą
swoich zarzutów dowodami wytoczy proces. W rozmowie z
nami wyjaśnia zasady finansowania spółki.

Więcej na stronie 3

BANKOWE KREDYTY
- HIPOTECZNE, - GOTÓWKOWE
- INWESTYCYJNE
DO 100% WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI
0% OPŁAT WSTĘPNYCH
BEZ ZAŚWIADCZEŃ O DOCHODACH
DO 65% WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI

- na spłatę wszystkich zaciągniętych kredytów i zadłużeń w ZUS, US, windykacja
- na wykup mieszkania ze spółdzielni mieszkaniowej
- na budowę i rozbudowę domu
- kredyt dla klientów ze złą historią w BIK, lub znajdujących się na czarnej "liście"

KREDYTY POŻYCZKI - inwestycyjne pod zastaw nieruchomości komercyjnych i lokali użytkowych do 20 lat
KREDYTY GOTÓWKOWE - do 60.000

KREDYTY HIPOTECZNE
do 30 lat, oprocentowanie od 1.25%

Doradca Bankowo-Finansowy
mgr. Bożena Bartoszewicz
Lubin, ul. Odrodzenia 26 pok.3 (były US)
TEL. 076/ 844-39-25, 841-53-66
E-MAIL: doradca.bf@interia.pl

Kredyty Kredyty Kredyty

Kredyty GOTÓWKOWE, KONSOLIDACYJNE, HIPOTECZNE, KARTY KREDYTOWE

- Gotówkowe - do 60 000 zł, do 10 000 zł na oświadczenie
- Konsolidacyjne - do 96 000 zł, zamiast kilku, jedna niska rata
- Hipoteczne - z marżą już od 0,33%
- Samochodowe - AutoOkazja - gotówka na zakup samochodu natychmiast, zabezpieczenie po kupnie

PROSTO. SZYBKO bez opłat wstępnych

NIE MA TAKIEJ OFERTY NA RYNKU!

Karkonoskie Biuro Kapitałowe
LUBIN, ul. Grodzka 4 tel. 076 746 45 65

lubin.pl
spotkajmy się!

**Najświeższe
INFORMACJE
z miasta**

www.lubin.pl

KREDYT GOTÓWKOWY 5000 zł **5 zł** dzienna RATA tylko

PROMOCJA

Świąteczny serwis do kawy w prezencie!

Lubin, Aleja Niepodległości 20
tel. 076 841 52 09, 841 52 10

Santander
CONSUMER BANK

Sesja w sieci



Zmiany w sejmiku dolnośląskim. Decyzją nowego przewodniczącego sejmiku, Marka Łapińskiego, wszystkie posiedzenia będą teraz nagrywane na wideo i umieszczane w internecie.

W rozmowie z Polskim Radiem Wrocław nowy przewodniczący wyjaśniał, że jego decyzja ma na celu usprawnienie i unowocześnienie prac radnych.

Przypomnijmy. Marek Łapiński objął funkcję przewodniczącego po

profesorze Leonie Kieresie, który wszedł w skład Senatu.

W sejmiku zaszły też zmiany personalne. Zadebiutuje w nim pięciu nowych radnych, którzy zastąpią tych wybranych do parlamentu. Ich zaprzysiężenie zaplanowane jest na przyszły poniedziałek. Jednym z nowych radnych jest ciemnoskóry Eric Alira z Platformy Obywatelskiej, niegdyś zwycięzca polsatowskiego reality show "Bar".

MS

Impreza charytatywna w C'est la vie!

Ponad tysiąc złotych zebrano podczas koncertu na rzecz pomocy mieszkanki Brunowa, która w pożarze straciła cały dorobek życia.

Koncert odbył się w miniony weekend w pubie C'est la vie. Wzięły w nim udział lubińskie zespoły. C'est la vie przekazało cały dochód z tej akcji na rzecz odbudowy domu. Licytowano m.in. obiad z Ericem Alirą, obrazki dzieci z przedszkola nr 2 oraz pocztówki.

- Aukcja bardzo pozytywnie nas zaskoczyła, ponieważ dużo osób przyłączyło się do niej. Otrzymaliśmy zaproszenia na obiad do kilku restauracji - z zadowoleniem mówi

PK



Kasa dla załogi KGHM

50 mln złotych przeznaczy KGHM na nagrody dla swoich pracowników. Dodatkowa kasa trafi na konta pracowników 21 listopada.

Bardzo dobre wyniki finansowe są przyczyną hojności władz spółki. Po trzech kwartałach zysk miedziowej spółki przekroczył bowiem 3 miliardy złotych. Do tej pory, rokrocznie związkowcy zasiadali do negocjacji z zarządem w sprawie wypłaty nagrody z zysków. W tym roku według zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy pracownicy otrzymają automatycznie nagrodę, a

jej wysokość uzależniona jest od zysku wypracowanego przez miedziowy holding. Pieniądże zostaną wypłacone na razie w formie zaliczki (po trzech kwartałach), pozostała suma będzie wyrównana w późniejszym terminie.

To nie koniec dobrych wieści dla 18 tysięcy pracowników spółki. Niezależnie od tej nagrody z okazji zbliżającej się Barbórki otrzymają oni też premię - w wysokości około jednej pensji, a w styczniu czeka ich jeszcze tzw. „13”.

KaSt

Związkowcy znów krytykują władze spółki

Zarząd Polskiej Miedzi ogłasza wyniki spółki za trzeci kwartał. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego niezadowolony.

Ostre słowa pod adresem zarządu Polskiej Miedzi padają z ust posła SLD Ryszarda Zbrzyznego, razem przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Polskiej Miedzi. Jego zdaniem KGHM w produkcji miedzi cofnął się o... 10 lat. „Nie chodzi tutaj jednak o poprawę skandalicznie niskiego poziomu zarządzania i poprawę poziomu prowadzenia interesów gospodarczych Polskiej Miedzi. Zmiany te odbieramy jako typowy „skok na kasę”. Członkowie Rady Nadzorczej reprezentujący załogę będą głosować na posiedzeniach Rady Nadzorczej przeciwko działaniom na szkodę KGHM. - czytamy w oświadczeniu.

Związkowcy wyliczają, że w 1997 roku firma z rudy wydobytej w swoich kopalniach wyprodukowała ponad 400 tysięcy ton miedzi. - W tym roku będzie to około 440 tysięcy ton.

JM

Zakupy jak w Ameryce !

Szeleszczące, jednorazowe i zanieczyszczające środowisko reklamówki gromadzące się w naszych domach nie trafiają do powtórnego użytku i są ekologicznie niekorzystne dla środowiska. Czy pomysł z wprowadzeniem papierowych toreb przyjmie się w Polsce?

Łódź jest pierwszym miastem w Polsce, które zamierza wprowadzić torby papierowe i ograniczyć stosowanie torebek foliowych. Rada miasta Łodzi zadecydowała, że od czerwca 2008 r. plastikowe jednorazówki będzie można stosować tylko do pakowania produktów sypkich i wilgotnych. Za nie dostosowanie się do nowych przepisów grożą kary grzywny od 20 do 500 zł, które mogą zostać nałożone na kierowników sklepów. Pomysł powoli zyskuje sprzymierzeńców i coraz więcej sieci handlowych zaczyna wycofywać szkodliwe dla środowiska opakowania z własnej inicjatywy.

Nad projektem ustawy ograniczającej stosowanie jednorazówek pracuje, choć nie intensywnie, Ministerstwo Ochrony Środowiska. -Chcemy się najpierw zorientować, co na ten temat sądzi społeczeństwo - przyznaje Michał Nurzyński, dyrektor departamentu edukacji.

Foliowe torebki, które dostajemy w hipermarketach rozkładają się 100

lat, a grube nawet 400 lat.Hipermarkety TESCO proponują swoim klientom kilka rodzajów takich opakowań. Kilka tygodni temu wprowadzono tam „foliówki” ekologiczne, które wyglądają jak zwykłe reklamówki, tyle że rozpadają się w ciągu dwóch lat.

Lubinianie mają podzielone zdania, ponieważ zastanawiają się nad praktycznym ich wykorzystaniem. - Wylimitowanie „jednorazówek” jest jak najbardziej korzystne, ponieważ zaśmiecą miasto i są mało praktyczne - powiedziała mieszkanka Lubina Anna Krawczak

-Nie sądzę, by pomysł się sprawdził, ponieważ my mamy już takie papierowe torby i ludzie nie chcą ich brać, ponieważ narzekają, że nie wytrzymują dużego obciążenia - to nie jest dobry pomysł - uważają pracownicy sklepu „Studio mody męskiej” w Lubinie.

-Uważam, że ekologicznie jest to bardzo dobry pomysł, natomiast mam wątpliwości czy na pewno się sprawdzi w praktyce, choćby z powodu nie trwałości na warunki atmosferyczne takiej torby - podkreśliła swoje stanowisko w tej sprawie uczennica liceum ekonomicznego Karolina Wierzbka.

Na razie tylko łódzcy radni zamierzają wprowadzić uchwałę zakaz używania foliowych torebek.

PK

Za szybko na zakręcie

Długa prosta, po niej zakręt o 90 stopni. Tak wygląda ulica Komisji Edukacji Narodowej w Lubinie oczami kierowcy jadącego w kierunku Legnicy. Właśnie ten zakręt martwi właścicielkę parkingu strzeżonego położonego przy drodze.

Kierujący, którzy za bardzo się rozpędzają, czasami nie są w stanie wyhamować przed ostrym łukiem. Niestety, wówczas na ich drodze pojawia się płot parkingu. Wczoraj o godz. 21 takie właśnie rozpędzone auto staranowało trzy inne na parkingu. - To już trzeci raz w tym roku załamuje ręce pani Jadwiga Nowak

- właścicielka parkingu. - Postawiliśmy tam samochody, żeby były bezpieczne!- denerwują się także właściciele uszkodzonych aut.

Przed feralnym zakrętem są znaki ostrzegawcze oraz ograniczenia prędkości, jednak dwupasmowa jezdnia zachęca niektórych kierowców do dynamicznej jazdy. Ostry zakręt na tak ruchliwej trasie wynika z planów rozwoju tej części krajowej drogi nr 3. W przyszłości łuk zamieni się w skrzyżowanie, z którego kierowcy pojadą prosto na osiedle Ustronie.

MS



Tylko dozór dla Beaty S.

Była posłanka PO z naszego regionu nie będzie aresztowana. Sąd w Poznaniu odrzucił wniosek prokuratury.

Kobietę zatrzymano w poniedziałek, 05.11, po przesłuchaniu. Sąd jednak uznał, że aresztowanie jest bezzasadne. Zastosowano wobec niej dozór policyjny i nałożono zakaz opuszczania kraju.

Kobieta została nagrana przez CBA w trakcie brania łapówki za obietnicę ustawienia przetargu za zakup działki na Helu. Posłanka mówiła, że ma duże wpływy.

Prokuratorzy twierdzą, że istnieje groźba mataczenia, z czym nie zgadzają się jej obrońcy, ponieważ oskarżenie opiera się na zeznaniach funkcjonariuszów CBA, które zostały utajnione.

Prokurator zarzuca posłance pomocnictwo w korupcji, płatną pro-



tekcję oraz powoływanie się na wpływy w organach władzy. Grozi jej nawet do 10 lat więzienia.

KaSt

kryminatki

Wypadek z jajami

We wtorek, 13 listopada, na wysokości „Chaty Karczowiska” doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia. Kierowca TIR-a jadący przez Karczowiska zauważył na poboczu dostawczego Renault Partner.

Nic nie wskazywało na to, że jego kierowca za chwilę wyjedzie wprost pod trzydziestotonową ciężarówkę. A jednak tak się stało. TIR nie miał szans na wyhamowanie i uderzył w Renault, jak na ironię wgniatając go w tablicę z napisem „Czarny Punkt”.

Kierowca „dostawczaka” został ranny, jednak aby uwolnić go z kabiny potrzebna była interwencja strażaków ze specjalistycznym sprzętem.

Mężczyzna został odwieziony do szpitala. Oprócz usuwania rozbitych aut trze-

ba było usunąć tysiące... jaj, które przewoził nieuważny kierowca.

Zginął pieszy

Nadal nie wiadomo kim jest człowiek, który zginął 12 listopada pod kołami samochodu w Lubinie. Około godziny 18 na obwodnicy w okolicach wiaduktu przy Starym Cmentarzu pod nadjeżdżającą pojeżdżącą ciężarówką. A jednak przechodził w miejscu niedozwolonym. Mimo natychmiastowego powiadomienia służb ratunkowych przez kierowcę, pieszy zmarł. Nie miał przy sobie żadnych dokumentów, do tej pory nikt także nie zgłosił w Lubinie zaginięcia mężczyzny. Policja poszukuje osób, które mogą pomóc w ustaleniu tożsamości mężczyzny. Kierujący samochodem był trzeźwy.

Czy to hala czy to polityka?

Lubińscy radni zwracają się do prezydenta w formie listu otwartego i proszą go o podjęcie dyskusji, by zakończyć „wojnę o halę”.

Radni zwrócili się do prezydenta, ponieważ jak twierdzą, prezydent nie zaszczepia ich obecnością. Radni zadziałali jednak na zasadzie „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie” i list rozesłali do mediów. Rzecznik prezydenta, by nam odpowiedzieć list ściągał z Internetu. „Z uznaniem przyjęliśmy wybór Pana na urząd Prezydenta Lubina i już blisko rok czekamy na współpracę na rzecz rozwoju miasta. Jesteśmy gotowi do wspólnych działań. Proszę nie traktować nas jedynie jak „maszynki do głosowania”, ale podjąć z nami partnerski dialog. Nie jest tak, że radni zawsze się mylą, a słuszne argumenty są wy-

łącznie po Pana stronie”. List podpisał przewodniczący Rady Miasta, Marek Bubnowski.

Na pytania radnych odpowiada rzecznik Krzysztof Maj.

Radni - Dlaczego w Uchwale 53/2007 o zmianie budżetu miasta, która rzekomo miała kierować środkami na budowę hali, nie wnioskował Pan o kwotę 15 mln zł na budowę hali, lecz na podwyższenie kapitału spółki LSI (bez jednoznacznego wskazania zadania)?

Krzysztof Maj - W projekcie zmian budżetowych w kilku miejscach jest jednoznaczne określenie na jaki cel mają być wydane 15 mln zł, tj. w części opisowej do projektu budżetu miasta znajduje się jednoznaczne wskazanie: „zwiększenie udziałów pieniężnych w kapitale zakładowym Lubińskiej Spół-

ki Inwestycyjnej sp. z o.o. w Lubinie z przeznaczeniem na budowę hali widowiskowo-sportowej przy OSiR w Lubinie”, oraz w załączniku nr 4 do uchwały budżetowej na str. 13. Podobne rozwiązanie miało miejsce w poprzedniej kadencji, gdy LSI realizowało inwestycję budowy targowiska miejskiego przy ul. Armii Krajowej i Łukasiewicza. Wówczas rada miejska w ten sam sposób podwyższyła kapitał zakładowy o 2 mln zł, a LSI targowisko wybudowała o czym każdy może się przekonać robiąc tam zakupy. Kolejnym efektem tej samej procedury jest wybudowana hala sportowa przy szkole podstawowej nr 14, gdzie obecnie odbywają się mecze Zagłębia Lubin.

- Dlaczego tak upiera się Pan, by inwestycja była prowadzona przez LSI, który jest twórcą największej

dziury w mieście - w Rynku?

- Prezydent wybrał spółkę, ponieważ radni nowej kadencji trzykrotnie wykreślali z budżetu miasta propozycje prezydenta aby urząd realizował inwestycję - dwukrotnie w grudniu 2006 r. i raz w styczniu 2007 r., przeznaczając pieniądze z budowy hali na budowę ekranów dźwiękochłonnych.

- Dlaczego wybierając LSI, odrzuca Pan możliwość skorzystania z 12 mln dotacji na budowę hali z Sejmiku Dolnośląskiego (prawo nie pozwala przekazać Sejmikowi środków do spółki, jedynie dla miasta)?

- Prezydent chętnie przyjmie dotację, niczego nie odrzuca. Problem w tym, że ciągle słyszymy tylko obietnice polityków np. 600 mln dla Lubina czy 12 mln na halę, a pieniędzy na koncie brak. Po kolejnej de-

klaracji złożonej publicznie na radzie miejskiej w dniu 18 października tego roku tuż przed wyborami parlamentarnym gdzie Piotr Borys oświadczył, „że Zarząd Województwa Dolnośląskiego zadeklarował wsparcie dla projektu budowy hali sportowo-widowiskowej kwotą 12 mln zł. Część w wysokości 4 mln zł przekazana ma być z totalizatora sportowego, a kwota 8 mln zł ze środków unijnych z Priorytetu „Rozbudowa i modernizacja infrastruktury edukacyjnej na Dolnym Śląsku”, prezydent w dniu 26 października br. wystosował pismo do Marszałka Andrzeja Łosia z prośbą o wskazanie w jakim trybie i na jakich zasadach możemy otrzymać tą dotację. Zadeklarował również chęć spotkania i wyjaśnienie wszelkich wątpliwości.

- Jaki jest całkowity koszt budo-

wy hali i przewidywany koszt utrzymania obiektu?

- Obecnie trwają prace projektowe. Po sporządzeniu projektu będziemy znali ostateczny koszt budowy. Szacujemy, iż hala może kosztować ok. 30-40 mln zł.

- Na podstawie jakiego zlecenia, a może przetargu, wyłonił pan Konsorcjum Archimedia z Poznania do przygotowania 3 projektów hali? Gdzie są te projekty (poza obrazkami z ulotki do mieszkańców) i ile one kosztowały, kto za nie zapłacił? (w budżecie miasta nie było środków na ten cel, czy zostały one zabrane z remontów dróg, oświaty, czy innych zadań?)

- Przetarg przeprowadziła LSI i z własnych środków realizuje projekt. Koszt wykonania projektu to ok. 1,5 mln zł.

MS

Rozmowa z Arturem Dubińskim, prezesem Lubińskiej Spółki Inwestycyjnej

Do sądu z radnymi



- Czy Lubińska Spółka Inwestycyjna jest zadłużona?

- Na dzisiaj spółka nie ma żadnych długów, nie mamy też żadnych zobowiązań. Jesteśmy jednak spółką rynkową, która wszystkie zlecenia musi zdobywać poprzez przetargi lub na rynku. Nasza sytuacja jest przyzwoita. Nie mamy zobowiązań co do innych podmiotów, partnerów, firm. Nie zalegamy też w stosunku do pracowników ani do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Urzędu Skarbowego. Mamy aktualne zaświadczenia, potwierdzające naszą uczciwość. Startujemy w licznych przetargach, gdzie podstawą jest przedstawienie zaświadczenia o nie zaleganiu z płatnościami.

- Skąd wzięła się sugestia radnych, że LSI jest bankrutem?

- Nie wiem dlaczego padają takie zarzuty. Żaden radny nie podjął próby nawiązania z nami kontaktu i upewnienia się co do sytuacji finansowej spółki. Myślę, że takie zachowanie jest złośliwością radnych. Mogę przy tym nadmienić, że spółka istnieje na rynku już 11 lat i faktem jest, że pięć lat temu radni podjęli decyzję co do likwidacji tej spółki. Niemniej jednak przez te pięć lat pokazaliśmy, że możemy funkcjonować na rynku, mimo, że często radni utrudniali naszą działalność. Rok temu była słynna sprawa przenoszenia targowiska miejskiego z ulicy Kopernika na Łukasiewicza, gdzie dużą rolę odegrało LSI, które przygotowało nowe miejsce na targowisko. Ze strony miasta otrzymaliśmy 2 miliony zł, a na remont tego miej-

sca wydaliśmy prawie trzy miliony zł.

- Radni zarzucają też spółce, że nie wykorzystwała na remont targowiska wszystkich środków, które otrzymała od miasta. Czy zgadza się pan z tą opinią?

- Posiadam zestawienie wydatków na remont targowiska, które zdecydowanie odpierają te oskarżenia. Mogę tylko powiedzieć, że z niektórymi radnymi, publicznie wypowiadającymi się na temat bankructwa spółki, spotkamy się w sądzie.

- Rozumiem przez to, że złożył pan doniesienie na radnych?

- Przygotowaliśmy już pozew, który został złożony w środę, 14 listopada. Spotkamy się w sądzie z pierwszym radnym i jeżeli pozostali radni nie zaprzestaną rozprze-

strzenia tych fałszywych oskarżeń, to na pewno złożymy kolejne pozwы. Jeżeli ktoś z radnych chce posługiwać się takim określeniem w



stosunku do LSI, to powinien najpierw przeczytać definicję tego słowa. W związku z tym, że część radnych zarzuca spółce nieprawdę, odpowiem za to na drodze sądowej

- Co z „dziurą” w rynku?

- W tamtym roku udowodniliśmy radnym, że potrafimy wybudować targowisko miejskie i myślę, że już w tym roku udowodnimy, że problem rynku również zostanie rozwiązany. Był to temat bardzo trudny i skomplikowany. Wymagał wielu rozwiązań projektowych i technicznych, wielu uzgodnień z różnymi partnerami, bo rynek to serce miasta. Nie chciałbym jeszcze mówić o stopniu skomplikowania tego projektu, jednak pokonaliśmy wszystkie problemy i jeszcze w tym roku udowodnimy radnym, że temat galerii

w rynku zostanie pozytywnie rozwiązany.

- Co można powiedzieć mieszkańcom, którzy pytają co dalej z rynkiem?

- Za dwa lata w rynku będzie stał obiekt o wysokich walorach architektonicznych. Na razie posprzątaaliśmy i wyrównaliśmy teren. Dziura pozostała tylko w jednym miejscu, gdzie były szczątki starej zabudowy Lubina, które musiały zostać nie przykryte. W tym miejscu były prowadzone badania architektoniczne i wymóg jest taki, że nie należy zasypywać tego miejsca.

- Czyli galeria, która miała powstać, powstanie?

- Zdecydowanie tak.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Mariola Samoticha

Doceniono walczących lubinian

- To piękna kartka w historii Lubina- tak wojewoda dolnośląski Krzysztof Grzelczyk skomentował wręczenie odznaczeń zasłużonym mieszkańcom naszego miasta. Uroczyste spotkania zorganizowano w mieszkaniach odznaczonych lubinian.

- Czy mam żal do ZOMO-wców? Już nie, wiem, że wszystkie te działania były odgórnym poleceniem, oni byli tylko pionkami.



Edward Wertka, odznaczony lubinianin

dzienia Polski, ich kolega Stanisław Śnieg - Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Zasłużeni lubinianie przyznają zgodnie, że nie liczyli na żadne medale, ani odznaczenia państwowe. - Działaliśmy dla dobra naszego miasta, a nie po to żeby zyskać sławę - podkreślają.

Mariola Samoticha



- Po 31 sierpnia 1982 roku wiele zmieniło się w moim życiu- powiedział Edward Wertka, pierwszy z dzisiejszych odznaczonych. - Straciłem pracę, musiałem utrzymać żonę i dzieci z małej renty. W czasie manifestacji zostałem postrzelony i nie mogłem już pracować na utrzymanie mojej rodziny. Czy mam żal do ZOMO-wców? Już nie, wiem, że

wszystkie te działania były odgórnym poleceniem, oni byli tylko pionkami, które musiały wykonywać zlecone zadania.

Edward Wertka, podobnie jak Stanisław Śnieg, Mirosław Świątlicki i Ryszard Trociński otrzymali odznaczenia z rąk wojewody dolnośląskiego Krzysztofa Grzelczyka. Asystował mu przy tym prezydent Lubina Robert Raczyński. - Jesteśmy bardzo dumni z naszych mieszkańców- powiedział prezydent.

Odznaczenia nadano mieszkańcom Lubina postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 sierpnia 2007 r. Były one wręczane podczas obchodów 25. rocznicy Zbrodni Lubieńskiej, jednak nie wszyscy byli obecni. Ze względu na zły stan zdrowia wyróżnieni nie byli w stanie przybyć na sierpniowe uroczystości.

Edward Wertka, Mirosław Świątlicki i Ryszard Trociński otrzymali Krzyże Kawalerskie Orderu Odro-



- To piękna kartka w historii Lubina. Państwo lepiej znają tę historię, jednak wiem, że postawa tych mieszkańców jest godna szacunku.



Krzysztof Grzelczyk, wojewoda dolnośląski

Porzucony maluszek czeka na właściciela

Od ponad tygodnia w centrum miasta stoi porzucony Fiat 126 p. Auto z dnia na dzień jest coraz bardziej zdezastrowane, a policja i straż miejska są bezradne. O sprawie powiadomił nas jeden z mieszkańców Lubina.

Auto znajduje się pomiędzy stacją paliw Lotos przy ulicy Konstytucji 3 Maja, a placem zabaw. Jest dewastowane i rozkradane. Ponadto psuje wizerunek miasta. - Osobiście zgłaszałem sprawę na policję - powiedział nam poruszony mieszkaniec. - Funkcjonariusz, który przyjął zgłoszenie powiedział, że wie o fakcie i podziękował za zgłoszenie. Po kolejnych paru dniach zadzwoniłem do straży miejskiej. Usłyszałem, że straż miejska nie zajmuje się takimi sprawami i że powinienem zadzwonić na policję.

Mieszkaniec jest oburzony zachowaniem lubińskich funkcjonariuszy. - Myślę, iż takie działanie naszych służb nie daje nic innego, jak nieformalne przyzwolenie na dewastację mienia, które w tym wypadku ma miejsce - podkreśla mężczyzna. -

Maluszek z dnia na dzień wygląda coraz gorzej, bo jest rozkradany i dewastowany.

- Otrzymaliśmy zgłoszenie o porzuconym aucie - wyjaśnia Elwira Zboińska, rzecznik prasowy KPP. -



W pierwszej kolejności zadzwonił do nas kierownik stacji paliw Lotos, informując, że na terenie stacji porzu-

cono auto. Nie zagrażało jednak bezpieczeństwu, ani nie blokowało drogi przejazdowej, dlatego nie mogliśmy podjąć żadnej interwencji, ponieważ taka sytuacja nie podlega żadnemu z przepisów ruchu drogowego.

palcem zabaw. - Auto zostało zepchnięte przez wandalę - wyjaśnia kierownik stacji Lotos. - Było otwarte, więc wejście do niego nie stanowiło problemu.

- Otrzymaliśmy też drugie zgłoszenie odnośnie tego auta - potwierdza Zboińska. - Jeden z mieszkańców miasta poinformował nas o porzuconym i dewastowanym aucie. Sprawa nie podlega jednak przepisom ruchu drogowego i nie zagraża bezpieczeństwu, dlatego również w tym przypadku auto powinien usunąć właściciel.

„Maluszek” nie jest anonimowym pojazdem. Dzięki tablicom rejestracyjnym udało się znaleźć jego właściciela. - Auto jest własnością mieszkańca Legnicy - wyjaśnia Zboińska. - Kontakt z mężczyzną jest jednak niemożliwy - nie otwiera mieszkania, nie reaguje na wezwania. Być może po prostu wyjechał.

Pozostaje tylko pytanie jak długo auto będzie szpeciło wizerunek Lubina i czy znajdzie się sprawca porzucenia.

MS

NOWE OSIEDLA W LUBINIE W ZABUDOWIE:

JEDNORODZINNEJ FDM-1

WIELORODZINNEJ FDM-2

Sp. z o.o.

www.fdm-lubin.pl

tel. 76 72 12 900 lub 907

e-mail: fdm.biuro@fdm-lubin.pl



Henryk Rusewicz

Lubin - bohaterem sztuki

„Kto kocha sztukę - żyje wielokrotnie, kto ją tworzy - żyje wiecznie” to hasło przewodnie działaczy Stowarzyszenia Twórców Kultury. Już 23 listopada z ich inicjatywy ukaże się książka „Zaczarowany świat kształtów i barw. Historia działalności Stowarzyszenia Twórców Kultury w Lubinie”, przedstawiająca dzieła lubińskich artystów, powstałych na bazie historii i życia naszego miasta.

Stowarzyszenie Twórców Kultury działa już 15 lat. Z tej okazji jego działacze postanowili wydać książkę, prezentując ich dzieła, a tym samym obrazując piękno naszego miasta. Tematem przewodnim prac był bowiem Lubin, jego zabytki i piękne okoliczne pejzaże. - Chcemy uczcić 15 rocznicę naszego istnienia- podkreśla Henryk Rusewicz prezes stowarzyszenia. - Dla takiego stowarzyszenia to spory okres. W tym czasie swoją aktywną działalność zaznaczyło około 80 osób, jedni przychodzili, inni odchodzili lub wyjeżdżali i tą historię chcielibyśmy upamiętnić w wydawanej książce. Tematem przewodnim prac prezentowanych w książce będzie Lubin. Na około 130 pracach malarskich, bądź gobelinach odnaleźć będzie można pejzaże, krajobrazy, prace impresjonistyczne.

Działalność stowarzyszenia jest niezwykle bogata. Wiele osób brało udział w organizowanych przez stowarzyszenie plenerach, odbywających się na terenie całego powiatu. - Bierzymy też udział w licznych akcjach charytatywnych wyjaśnia prezes. - Przekazujemy nasze prace na aukcje, ostatnio też wsparliśmy działalność Ośrodka Alzheimerowskiego w Ścinawie. Stowarzyszenie współpracuje też z organami samorządowymi. - Staraliśmy się być na wszystkich ważniejszych imprezach, jakie organizowano w naszym mieście- tłumaczy Rusewicz. - Zapewnialiśmy oprawę plastyczną, ważne było dla nas żeby zaznaczyć swoją obecność. Stowarzyszenie działa jednak nie tylko na terenie miasta, ale i powiatu czy całego regionu. - Współpracujemy też z samorządami gmin w Rudnej czy Ścinawie- opowiada Rusewicz.

Do stowarzyszenia może przystąpić każdy miłośnik działalności artystycznej, zarówno profesjonalści jak i amatorzy. - Ważne żeby ktoś kochał sztukę - podkreśla prezes. - Chętnie przyjmujemy do naszego stowarzyszenia wszystkich zainteresowanych, bez względu na wiek. Obecnie stowarzyszenie skupia w swoich kręgach zarówno nastolatków, jak i studentów uczelni wyższych, po emerytów, którzy wcześniej pracowali w innych zawodach, a teraz wyzwoliła się w nich artystyczna dusza. - Nie jesteśmy stowarzyszeniem elitarnym i zamkniętym- mówi Rusewicz. - Jesteśmy otwarci dla wszystkich, którzy chcą z nami współpracować. Przyjęliśmy taką zasadę, że należy umożliwić okolicznym twórcom możliwość zaprezentowania ich twórczości. W Lubinie występują trudności, jeżeli indywidualny mieszkaniec chciałby zaprezentować swoje dzieła, bo wyczerpanie na to miejsca. Współdziałanie w grupie jest jednak łatwiejsze.

Siedziba stowarzyszenia znajduje się w Centrum Kultury Muza. Stowarzyszenie korzysta z gościnności CK Muza i raz w miesiącu, w ostatni wtorek miesiąca, organizuje spotkania jego członków. Jest to jednak niewiele, biorąc pod uwagę aktywną działalność stowarzyszenia, dlatego tak ważna w jego istnieniu jest rola plenerów wyjazdowych. - W tym roku zorganizowaliśmy już około sześciu plenerów- tłumaczy prezes. - Byliśmy na przykład na zamku w Grodzcu, w Świeradowie czy w Chobieni. To właśnie tam powstają nasze dzieła, dlatego zawsze staramy się pozyskać sponsorów, którzy umożliwią nam taki wyjazd. W zamian pozostawiamy sponsorom kilka nowo powstałych prac. Już wkrótce powstanie też oficjalna strona internetowa stowarzyszenia, która ułatwi nawiązanie kontaktu.

Wernisaż książki oraz wystawa prac powstałych w tym roku odbędzie się 23 listopada w Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasza chata” o godzinie 17.00. Wstęp dla wszystkich mieszkańców jest wolny.

Mariola Samoticha

MIEJSCE

na Twoją

REKLAMĘ

Zadzwoń

nim ktoś Cię

ubiegnie!

076 844 13 93

NIEDŁUGO W NOWEJ ODSŁONIE

po godzinach

www.pogodzinach.lubin.pl

Mniej o pięć milionów

Dolny Śląsk dostanie w przyszłym roku mniej pieniędzy na ratownictwo medyczne. Wiąże się to ze zmniejszeniem budżetu przeznaczanego na sprzęt i zarobki dla lekarzy pogotowia ratunkowego. Ratownictwo finansowane jest przez Ministerstwo Zdrowia za pośrednictwem NFZ. Te zaś dzieli środki finansowe na poszczególne placówki, kontraktując u nich świadczenia medyczne.

W czerwcu na wniosek wojewody dolnośląskiego resort zdrowia przyznał naszemu regionowi ponad 104 mln zł, o 13 mln więcej niż w ubiegłym roku. Jednak trzy dni przed wyborami parlamentarnymi z Ministerstwa Zdrowia wpłynął nowy, niekorzystny dla nas projekt podziału pieniędzy, który pomniejszył pierwotną kwotę o 5 mln zł. Edward Kostecki, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego poinformował nas, że w przyszłym roku środki na ratownictwo medyczne będą wynosić niewiele ponad 99 mln zł. Jest to kwota większa o 10 proc w stosunku do obecnego roku, to

mimo wszystko nie wystarczy. - Oficjalną przyczyną zmniejszenia środków na Dolny Śląsk jest zmiana algorytmu, za pomocą którego dokonuje się podziału na poszczególne województwa - tłumaczy Paweł Trzciniński, rzecznik ministra zdrowia. - Wcześniej plan oprotestowała część wojewodów i trzeba było splaszczyć różnice pomiędzy regionami. Algorytm podziału pieniędzy na ratownictwo uwzględnia m.in. liczbę mieszkańców, gęstość zaludnienia i dojazdu do pacjenta. Tym sposobem stracił Dolny Śląsk, a zyskały inne województwa. Pomniejszony budżet placówek ratownictwa medyczne oznacza, że będzie mniej pieniędzy na eksploatację ambulansów. Trudno będzie zdobyć dla nich nowoczesne wyposażenie, a o zakupie nowych samochodów znowu będzie można tylko pomarzyć.

W Lubinie na szczęście wymieniono w większości tabor samochodów pogotowia. W bieżącym roku zakupiono czwarty, nowy ambulans dla stacji przy ul. Bema, który jest jednocześnie ostatnim, w trwającej od dwóch

lat, wymianie taboru. Pierwsze dwie karetki reanimacyjne zostały zakupione ze środków unijnych, potem przy wsparciu Fundacji Polska Miedza zakupiono ambulans wypadkowy. Dopiero ostatni samochód kupiono z własnych środków. Aż strach pomyśleć co by było, gdyby wszystkie karetki należałyby kupować zwyczajnie z wypracowanych funduszy. Przy obecnym budżecie przekazywanym z NFZ byłoby to niemożliwe, a na ulicach standardowo jeździłyby kilkudziesięcioletnie ambulanse.

- Oprócz wymiany taboru lubińskie pogotowie rozpoczyna prace nad budową całkiem nowego pawilonu - powiedział Andrzej Hap. - Inwestycja ma ruszyć na dobre w przyszłym roku. Koszt tej inwestycji szacowany jest na ok. 400 tys. zł. Obecna siedziba natomiast zostanie ocieplona z zewnątrz.

I choć wszystko wygląda na pozór dobrze, to głównym problemem przyszłego roku spowodowanym pomniejszeniem budżetu NFZ może stać się niezadowolone lekarzy i ratowników pracujących w karetkach po-

gotowia, gdyż dostaną oni niższe podwyżki niż zapowiadano. Do tego dochodzi jeszcze fakt, że praca w pogotowiu jest ciężka i niebezpieczna. Nie tak dawno podczas obchodów 25-lecia zbrodni lubińskiej lekarza doktora Łukasza Staszaka z Pogotowia Ratunkowego w Lubinie pobito podczas udzielania pomocy pacjentowi. Do zdarzenia doszło gdy lekarz udzielał pomocy pijanemu chłopakowi z poranioną głową. Agresywni koledzy poszkodowanego swoją złość wyładowali na medyku okładając go pię-

ściami po twarzy. Niskie zarobki, ciężka praca i niebezpieczeństwo zniechęcają lekarzy do pracy w pogotowiu. Do tego dochodzi jeszcze kwestia pomniejszenia przyszłorocznych dochodów i można się spodziewać kolejnych protestów. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że nasze województwo jest w pierwszej piątce pod względem odprowadzanych podatków, a przy podziale pieniędzy trafia my na szary koniec - mówi Waldemar Engel, zastępca dyrektora legnickiego pogotowia.

GoGo



MARIOLA SAMOTYCH

Sposób na naukę języka angielskiego

Jeśli ktoś skończył 15 lat i chce spróbować nauczyć się języka obcego w niekonwencjonalny sposób, ma teraz okazję. Ruszyła trzecia edycja akcji „Gmina bliżej Europy”. To wspólne przedsięwzięcie lokalnych samorządów i szkół prowadzących naukę w systemie „SITA”.

W Lubinie Urząd Miejski udostępni pomieszczenia do nauki, dzięki temu kurs będzie tańszy.

Centrum Nauki Języków Obcych W&W przygotowało zajęcia z języka angielskiego i niemieckiego. Jak informuje Robert Zagrodny z W&W - na chętnych czeka jeszcze 60 miejsc.

Nazwa akcji - „Gmina bliżej Europy” - ma przypominać, że bez znajomości języków obcych oddalamy się od możliwości, jakie daje zjednoczona Europa.

Nauka prowadzona będzie w systemie SITA- o którym

sporo osób słyszało, bo jest szeroko reklamowany. Jednak proponowany sposób przyswajania wiedzy graniczy ze science-fiction. Według organizatorów kursu specjalne słuchawki oraz okulary emitujące dźwięki i światło w rytm oddechu kursanta wprowadzają go w stan synchronicznej pracy półkul mózgowych. Wówczas rozpoczyna się właściwa lekcja. Pomysłodawcy tej metody twierdzą, że pozwala uzyskać rewelacyjne wyniki. Przeciwnicy i sceptycy ripostują, że nauka nie potwierdza, jakoby w stanie synchronizacji półkul mózgowych rzeczywiście nauka przychodziła łatwiej.

Nikt jednak nie dowiódł także, iż metoda jest bezwartościowa. Spróbować warto, niestety kurs jest płatny, więcej informacji można uzyskać w Centrum Nauki Języków Obcych W&W w Lubinie, przy ulicy Sienkiewicza 7.

JM

Dziecka zdaniem trudne i proste pytania

W cotygodniowym cyklu dzieci z klasy 1 a ze Szkoły Podstawowej Nr 10 opowiadały o tym czym jest Sejm i kto to właściwie jest poseł. Dziękuję dzieciom z klasy 1a i wychowawczyni Krystynie Opalińskiej za pomoc w zebraniu materiału.



Kacper, 7 lat

- Sejm to są posłowie. Mają swoje krzesła ustawione w półkolu, na których zasiadają. W Sejmie posłowie obradują i rozmawiają o tym, jak pomóc innym ludziom. Najważniejszy w Sejmie jest Marszałek Sejmu. Znam Piotra Cybulskiego, który jest posłem. Na ostatnich wyborach, które były 21 października, ludzie wybierali posłów.



Angela, 7 lat

- Posłowie mogą wybudować działki, zarządzić o budowie nowych sklepów i domów. Widziałam obrady Sejmu w telewizji. Posłowie siedzą w półkolu, każdy ma tam swoje miejsce i na takich spotkaniach podejmują różne ważne decyzje.



Alicja, 7 lat

- Sejm tworzą posłowie. Do rośli wybierają posłów, żeby zmienili nasz kraj, tak żeby było w nim lepiej. Na posłów głosować mogą na przykład rodzice albo dziadkowie, trzeba mieć tylko ukończone 18 lat. Rola posłów jest ważna, bo mogą zdecydować o budowie nowych dróg czy o tym kiedy powinny być otwarte lub zamknięte sklepy.



Kinga, 7 lat

- Sejm ma swoje obrady i jest tak, że jeden poseł coś proponuje, a inni notują, a potem rozmawiają na przykład o tym, czy można wybudować nowe tory kolejowe albo kino, mogą też dać pozwolenie na budowę jakiegoś wieżowca. Tak naprawdę to posłowie pomagają ludziom.



Michał, 7 lat

- Posłowie zasiadają w Sejmie w Warszawie przy takim półokrągłym stole. Decydują tam o tym co zrobić dla ludzi. Posłów można wybrać na wyborach, wyborcy wybierają tam swoich kandydatów do Sejmu.



Kasia, 7 lat

- Sejm jest po to, żeby nam się dobrze żyło. Składa się on z posłów, którzy pomagają ludziom. Posłów wybiera się podczas wyborów. Wyborcy otrzymują kartę z kandydatami na posłów i krzyżykiem zaznacza się wybraną osobę. Ten, kto uzbiera najwięcej głosów wygrywa i zostaje posłem. Znam Tomasza Misiaka, który jest takim politykiem.



Przemek, 7 lat

- Sejm to posłowie, którzy mogą odmienić nasze życie, mogą wybudować myjnię dla samochodów, domy, muzea. Posłów wybierają wyborcy, czyli różni dorośli ludzie, którzy mają skończone 18 lat.

Zapraszamy do dyskontu meblowego

MebloMarket

dyskont meblowy

NOWA KOLEKCJA MEBLI FIRMY

WYPRZEDAŻ! RABATY NAWET DO 60%

Najwięcej. najlepiej. najtaniej!

www.meblarz.pl

Lubin, ul.. Towarowa 1 (Chocianowska1), tel. 076 844 39 14, 076 844 42 22, 076 841 21 90, 076 846 58 88, email: meblarz@meblarz.pl

Pod Lubinem zamieszkał... wielbłąd

Na razie, mimo nie sprzyjającej aury, ma wakacje, jednak już za kilka miesięcy rozpocznie prawdziwą pracę. Topaz będzie pomagał dzieciom w osiąganiu sprawności. Dziś stanowi atrakcję turystyczną, bo kto widział wielbłąda w naszych okolicach?



Od kilku lat trwa w Polsce prawdziwy boom agroturystyczny. Czemu przyciąga Polska wieś? Spokojem, rodzinną atmosferą i niezbyt wygórowaną ceną, która w większości przypadków kształtuje się w granicach od 25 do kilkudziesięciu złotych za dzień pobytu. Dla wielu gospodarstw, szczególnie w mniej zamożnych gminach, dwa letnie miesiące to okazja do podreperowania domowego budżetu. Zwykle wynajmowanie wolnych pokoi na lato nie jest już magnesem przyciągającym rzesze spragnionych spokoju turystów. Dziś liczy się jazda konna, łowienie ryb, rowery, kajaki, biesiady przy



ognisku, grzybobranie, a na deser - mleko prosto od krowy i chleb z prawdziwego pieca. Coraz więcej turystów zamiast jechać do halaśli-

wych kurortów, woli spędzać urlopy właśnie w taki sposób. Aby sprostać rosnącym wymaganiom „mieszczuchów”, właściciele prześcigają się w wymyślaniu coraz bardziej atrakcyjnej oferty. I nie robią tego po amatorsku. Zakładają stowarzyszenia, uczestniczą w kursach organizowa-

żeby się sfotografować, nakarmić lub po prostu pogłaskać prawdziwego wielbłąda. Topaz jest młodym i żwawym wielbłądem. Taki okaz kosztuje około 20 tysięcy złotych.

Przyjaciółka Amelka

Baktrian, bo tak nazywa się wielbłąd dwugarbny, latem żyje na łące. Zimą razem z końmi mieszka w stajni. Żywi się tym samym co jego grzywni przyjaciele. Lubi siano, skubie trawę, przepada za owsem i chlebem. Jak na wielbłąda - pustynnego wędrownika z Azji - przystało, pije bardzo rzadko. Raz w tygodniu wychyla pięć wiader wody. W Chróstniku nie marznie, bo na zimę wyrosta mu bardzo gęste futro.

Sen z powiek właścicieli spędza jedynie fakt, że to jedyny wielbłąd w Edenie. - Od początku był smutny. Rozważaliśmy więc, czy sprowadzić mu towarzyszkę życia. Ale ostatecznie nie zdecydowaliśmy się, bo byłaby to już hodowla, a nie jesteśmy na nią przygotowani - mówi pani Ewa.

Dlatego szukali informacji, z kim Topaz mógłby się zaprzyjaźnić, by przezwyciężyć samotność. Od górali dowiedzieli się, że może to być zwykła biała polska koza. I tak na wybiegu Topaza pojawiła się Amelka. Polubili się od początku. Gdy Topaz leży na ziemi, Amelka wchodzi mu na głowę albo zjeżdża po jego garbach. To wielka miłość. Kozę także chowa się za Topaza, gdy się boi lub

Baktriany zostały udomowione około 2500 r. p.n.e., prawdopodobnie w rejonie północnego Iranu lub południowo-wschodniego Turkmenistanu, co było niezależne od procesu udomowienia wielbłądów jednogarbnych - dromaderów. Baktrian różni się od dromadera nieco tęższą budową, mniejszymi rozmiarami (w tym - krótszymi nogami) i znacznie obfitszym owłosieniem. Zdecydowana większość z szacowanej na 1,4 miliona sztuk obecnej populacji baktrianów jest udomowiona; największa znana dzika populacja tych zwierząt - żyjąca na pustyni Gobi - liczy około 1000 sztuk. Baktriany są roślinożerne, a ich zasadnicza dieta składa się z traw, liści i zbóż.

Wielbłądy są silnymi zwierzętami przystosowanymi do życia na piaszczystym terenie: mają grubą skórę na kolanach i szerokie kopyta; ich nozdrza mogą się otwierać i zamykać, chroniąc przed wdychaniem piasku. Grube futro pozwala zwierzęciu zachować temperaturę ciała podczas zimnych pustynnych nocy oraz izoluje przed upałem za dnia. Baktriany znane są także ze względu na swą gospodarkę wodną: zwierzę może jednorazowo wypić nawet 120 litrów wody, by przez następnych kilka dni nie pić w ogóle.

zauważy obcych. - To nierozłączna para - uśmiecha się Ewa Robak, z zadowoleniem przyznając, że udało im się rozwiązać problem samotności Topaza.

BAKTRIAN (Camelus bactrianus) - wielbłąd osiągający wysokość ok. 2,2 m w kłębie. Waży nawet do 700 kg. Posiada brunatną sierść o długich, wełnistych włosach (latem liniejących). Jest bardzo odporny na niskie temperatury i długotrwały brak wody. Po rocznej ciąży rodzi się jedno młode. Żyje w stanie dzikim na pustyni Gobi głównie w małych stadach liczących 4-6 osobników. Wielbłąd ten hodowany jest również w Azji środkowej, najczęściej w Kazachstanie, Mongolii, Turkmenistanie i Uzbekistanie. Wykorzystywany jest do ciężkich prac, najczęściej jako zwierzę pociągowe, juczne i wierzchowe. Czasami choduje się ten gatunek wielbłąda dla mięsa, mleka, wełny i skór.

Właściciele Edenu zgodnie przekonują, że wielbłąd to nie jedyna atrakcja jaka oferuje ich gospodarstwo agroturystyczne. - Tutaj po prostu jest cisza - mówi Ewa Robak. Okolica jest spokojna i wyjątkowo przyjazna turystom. W ogóle nie daje się odczuć że jesteśmy tak niedaleko miasta Lubina. Oprócz wielbłąda w gospodarstwie są krowy, świnię i cielaki.

Ważne to mieć pomysł

Pomysł na agroturystykę zaczął się kilka lat temu od wizyty znajomych. Ci polecieli gospodarstwo następny, a oni - kolejnym osobom.



Za jego przykładem poszło kilku sąsiadów. Teraz Chróstnik odwiedzają mieszkańcy nie tylko pobliskich miast, jak i pobliskich jak Lubina, Legnicy czy Polkowic, ale również Wrocławia, Poznania i Warszawy.

Na czym polega różnica między agroturystyką w wydaniu polskim, a zachodnim? W Polsce właściciele gospodarstw często nie uprawiają ziemi, tylko zapewniają turystom atrakcje w rodzaju pieczenia chleba czy lepienia glinianych garnków. Sporadycznie tworzą także grupy gospodarstw, które współpracują ze sobą. Tymczasem, gdy ktoś zadba o hodowlę koni, a inny otworzy w okolicy regionalną karczmę, jest szansa, że miejscowość odwiedzi więcej osób. Na zachodzie rodzina, która spędza wakacje u rolnika może popracować w polu i za to otrzymać dużą zniżkę przy opłacie za pobyt. Inaczej jest w Niemczech, Belgii czy Austrii agroturystyka jest ważnym

źródłem dochodu narodowego, a przede wszystkim - markowym, znanym w całym kraju produktem. Francuskie przepisy mówią, że gospodarz, który chce oferować usługi agroturystyczne, musi mieć własną winnicę i minimum 3 hektary gruntu. "Mieszczuchy", które do niego przyjadą, na co dzień pracujące przed komputerem mogą np. pomóc przy zbiorze winogron. W Polsce wciąż brakuje usystematyzowania, co jest gospodarstwem agroturystycznym, a co nie jest, a przede wszystkim ustawy, która, podobnie jak w innych krajach, porządkowałaby kwestie prawne związane z taką działalnością. Tym sposobem rolnicy praktycznie nie mogą liczyć na pomoc finansową państwa. Radzą sobie tylko ci, którzy mają odpowiednie podejście do klienta. Rozumieją, że tworzą dla siebie samych miejsca pracy.

Andrzej Niemiec



Szukamy właścicieli psów

Dwa psy błąkające się między autami znaleziono w miniony weekend w Krzeczynie. Są to owczarki niemieckie długowłose mające około 1,5-2 lat.

Psy są bardzo spokojne, dobrze ułożone, nauczone przebywania w klatkach. Być może uwolnią się z posesji, na której przebywały w roli

psów stróżujących. W najbliższy piątek będą musiały zostać przewiezione do schroniska, lecz może dzięki Państwa pomocy uda im się uniknąć tej przykrej konieczności.

Obecnie przebywają w Przychodni Weterynaryjnej „ANIMVET”, znajdującej się przy ul. Słowiańskiej

4 w Lubinie pod opieką lek. wet. Marka Walkowicza.

Właściciel lub osoby, które chciałyby zaopiekować się psami proszone są o kontakt z Przychodnią Weterynaryjną tel. 076 842 17 88 lub 601 844 472 w godz. 9.00-18.00.

MS

Złota rocznica mydelniczki



Popularny trabant obchodzi właśnie swoje 50. urodziny. Produkcję tego charakterystycznego samochodu rozpoczęto w listopadzie 1957 roku.

Mydelniczka to najpopularniejsze określenie tradycyjnego trabanta. Niemcy nazywali go także złośliwie "volkswagenem ze wschodu". Jedną z innowacji wprowadzonych w trambancie było tworzywo, wykorzystane w niektórych częściach karoserii. Zamiast metalu zastosowano plastik.

Był to najpopularniejszy samochód w socjalistycznych Niemczech.

Z taśm produkcyjnych zjechało w sumie ponad 3 mln tych aut. "Mydelniczka" była pierwszym samochodem, jaki przejechał przez granicę po upadku Muru Berlińskiego. Ostatnie trabanty, produkowane w 1993 roku, miały montowane silniki volkswagena polo.

Dziś trabant to obiekt kultu. Coraz częściej zajmuje honorowe miejsce w garażu obok nowego mercedesa swojego właściciela. Trabant stał się za to ulubionym modelem miłośników starych aut, którzy co roku organizują zlot i rajd trabantów.

Niewykluczone jednak, że trabant doczeka się młodszego brata. We

Frankfurcie zaprezentowano nową wersję trabanta. Na razie przedstawiono tylko model wykonany w skali 1:10. Prace nad wskrzeszeniem tego pojazdu nie są bowiem jeszcze tak zaawansowane, by pokazać chociażby prototyp. Jednak produkcja trabanta nowej generacji ruszy najprawdopodobniej już za dwa lata.

Nowy model trabanta może powrócić na ulice dzięki firmie Herpa, która kupiła prawa do nazwy tego symbolu wschodnioniemieckiego komunizmu.

KaSt
Źródło: Interia.pl

Co z tą solą?

Poznański Zarząd Dróg Miejskich pod presją ekologów ograniczył stosowanie środków chemicznych na drogach. Cieszą się z tego także kierowcy. W Lubinie jednak drogi nadal będą posypywane solą.

Wnioski o zmianę środka neutralizującego śliską nawierzchnię składały rady poszczególnych osiedli w Poznaniu i organizacje ekologiczne. Obliczono, że ze względu na stosowanie chemicznych środków uschło tam ponad tysiąc drzew. Ustalono, że sól będzie wysypywana tylko w ostateczności, na co dzień będzie wysypywany zwykły piasek bez dodatku soli. Dodatkowo narzekają

kierowcy, bo sól niszczy auta. – Przy wymianie opon na zimowe zdejmuję też felgi, bo sól tak je niszczy, że po sezonie zimowym niczym nie przypominają swojego wcześniejszego wyglądu- narzeka Tomasz Kozieł, mieszkaniec Lubina. – Poza tym sól, którą posypuje się drogi niszczy też karoserię.

Mieszkańcy uważają, że wyeliminowanie zwyczaju posypywania dróg solą jest dobrym pomysłem. – Czy nie można posypywać śliskich dróg jedynie piachem – zastanawia się Adam Pliha.- Raczej niemożliwe jest posypywanie dróg jedynie piaskiem, gdyż piasek nie będzie

topił lodu- wyjaśnia Wojciech Dziwiński, kierownik działu technicznego Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Lubinie. – Decyzja o wyborze środka neutralizującego śliskie drogi zależy głównie od warunków atmosferycznych. Przy temperaturze do - 7 stopni Celsjusza używamy soli, przy niższej temperaturze konieczne jest już posypywanie piaskiem.

Pozostaje nam więc przygotować się, że kolejny rok kierowcy będą zmagać się uporczywą solą, niszczącą karoserie aut.

Mariola Samoticha



Ostatnie wzrośnie LPG

Rosną ceny na stacjach benzynowych i nie zapowiada się na to, by miało coś się zmienić. Na razie rośnie cena oleju napędowego i benzyny. Ceny gazu, przynajmniej na razie, nie pójdą mocno do góry. Gdyby nie umacniająca się ciągle złotówka płacilibyśmy jeszcze więcej.

Rekordowe ceny ropy na światowych giełdach mają bezpośrednie przełożenie na ceny paliw w Polsce.

Ratuje nas silna złotówka i ciągle słabnący dolar. Część analityków finansowych przewiduje, że kurs dolara nie powinien spaść poniżej poziomu 2,4 zł. Nie wykluczają oni też, że w pierwszych miesiącach przyszłego roku amerykańska waluta spróbuje się umocnić. Dla polskich kierowców oznacza to, że jeżeli ceny ropy się nie zmieniają, to do końca roku nie powinno być większych podwyżek cen na stacjach. Te mogą nadejść na początku przyszłego roku.

Na ceny nie bez znaczenia jest pogoda. W ubiegłym roku zima była wyjątkowo lekka i w podobnym okresie ceny benzyny były prawie identycznie jak ceny diesla. Nieste-

ty w tym roku, aż ta dobrze nie będzie, nawet jeśli zima będzie nas łagodnie. Prognozy pogody dla półkuli północnej, gdzie znajdują się największe rynki zbytu paliw (USA, Azja i Europa) mówią, że zima zacznie się wcześniej niż w zeszłym roku i będzie nieco cięższa. Jak twierdzą analitycy, zima w grudniu oznacza, że cena za baryłkę przekroczy magiczny poziom 100 dol. Patrząc dzisiaj za okno to prawie pewne.

Źródło: Interia.pl

Stać nas na nowe auta



W ciągu dziesięciu miesięcy tego roku w Polsce sprzedano 242 058 nowych aut osobowych, o 23,5 proc. więcej niż rok wcześniej – podaje Polska Agencja Prasowa.

Polacy kupili także 42 387 nowych samochodów użytkowych, o 35,6 proc. więcej niż przed rokiem - poinformował instytut Samar.

Tylko w październiku sprzedano na polskim rynku 24 666 nowych

przywiązania klientów do tradycyjnych wartości Toyoty – komentuje wyniki dyrektor handlowy Toyoty Lubin, Krystian Dobrykowski. – Staramy się nawiązać z klientem wieloletnią, partnerską współpracę, a nie tylko sprzedać samochód, i dzisiejsze wyniki są jedynie konsekwencją rozpoczętej kilka lat temu polityki. Na tegoroczny rezultat ogromny wpływ miały również dwie nowe premiery w klasie samochodów kompaktowych

wyższej klasy limuzynę, jednak dotyczy to klientów z wyższą gotówką - mówi Marzena Dudek, kierownik salonu Fiata w Lubinie.

Dalsze miejsca w kolejności zajmują Opel, Ford, Peugeot, Volkswagen, Renault, Citroen, Honda.

Ponadto w październiku tego roku sprzedano w Polsce 5 460 nowych samochodów dostawczych. To rekordowy wynik od początku 1999 roku. Jak podaje Samar, tylko raz



samochodów osobowych, o 8,4 proc. więcej w stosunku do poprzedniego miesiąca i 18,2 proc. więcej niż w ubiegłym roku. To obecnie najlepszy miesięczny wynik w drugim półroczu - informuje Samar.

Na pozycji lidera rynku aut osobowych pozostaje Toyota z liczbą 29 426 sprzedanych w tym roku aut. Było to o 22,8 proc. więcej niż przed rokiem. – Tak wysokie wyniki sprzedaży Toyoty wynikają przede wszystkim ze znakomitego wizerunku marki wśród Polaków, a także z zaufania i

wych : Aurisa oraz Corolli, które zostały bardzo dobrze przyjęte przez polskich klientów.

Drugie miejsce należy do Skody, która sprzedała od początku roku 26 364 samochody, o 13,3 proc. więcej niż w ubiegłym roku. Trzecie miejsce zachował Fiat ze sprzedażą 23 307 aut (wzrost o 15,2 proc.) – W ostatnim czasie dużym zainteresowaniem cieszy się Fiat Linea, Bravo, Grande Punto, Panda czy samochody dostawcze. Zasobniejsi klienci zwracają uwagę na Fiata Croma,

w ciągu ostatnich dziesięciu lat miesięczna sprzedaż pojazdów dostawczych przekroczyła pułap 5000 sztuk.

Kolejność na liście dziesięciu najpopularniejszych marek nie uległa zmianie. Otwiera ją Fiat, którego samochody dostawcze wybrało od początku roku 8 302 nabywców, o 27,7 proc. więcej niż przed rokiem.

Dalsze miejsca w kolejności zajmują: Renault, Volkswagen, Peugeot, Ford, Citroen, Mercedes, Nissan, Opel i Toyota.

źródło: PAP

Prezes Zagłębia spotkał się z uczniami Zespołu Szkół nr 1 w Lubinie

Negocjacje w czterech językach

– To, co tutaj usłyszeli, na pewno na długo pozostanie w ich głowach i będzie o wiele cenniejszą wiedzą niż ta, którą mogą usłyszeć na lekcjach – mówiła po spotkaniu prezesa Zagłębia Lubin, Roberta Pietryszyna z licealistami opiekunka grupy, Teresa Strzelecka. Prezes nie tylko zgodził się spotkać z młodzieżą, ale poświęcił im więcej czasu, niż oni sami się tego spodziewali.

Kilka tygodni temu do klubowego sekretariatu wpłynęło pismo od ucznia klasy III „N” w Zespole Szkół nr 1 w Lubinie. Krzysztof Nowak, w związku z realizacją projektu z przedmiotu „Podstawy Przedsiębiorczości”, poprosił o spotkanie z prezesem Robertem Pietryszynem, na którym uczniowie chcieliby posłuchać o tym, jak buduje się wizerunek klubu Zagłębie Lubin SSA, poznać źródła jego sukcesu i plany rozwoju.

We wtorek do klubu przyszło trzydzieści osiem osób. Jak przyznawali, spodziewali się, raczej nudnego, trwającego kilka minut przemówienia, obfitującego w banały i sztuczną uprzejmość w stosunku do zebranych.

Prezes Pietryszyn zaskoczył jednak odbiorców emanującą z niego energią i charyzmą. Podczas spotkania opowiadał o tym, jak przebiegała jego droga do fotelu prezesa spółki, następnie, w jaki sposób udało się zdobyć Mistrzostwo Polski i jakie następstwa niósł za sobą ten sukces, a na koniec skupił się na przyszłości i dokładnym omówieniu budowania wizerunku klubu. Jego wykład robił piorunujące wrażenie na uczniach, zazwyczaj trudna do okiełznania młodzież skwapliwie spijała każde słowo wypowiedziane przez prężnego menadżera. Ten zaś opowiadał treściwie, ale i z humorem.

Kulisy pierwszego transferu

– Już po miesiącu przekonałem się, jakie komplikacje mogą wynikać przy przeprowadzaniu transferów – opowiadał Pietryszyn. – Zgłosił się do nas turecki klub Antalyaspor, w którym gra dwóch Polaków, w tym zawodnik o nazwisku Bieniuk, tak na marginesie zdecydowanie bardziej znany z tego, że jego małżonką jest uroczą aktorka Ania Przybylska. Otóż Turcy chcieli kupić od nas Maćka Iwańskiego. I powiem wam, że nikomu nie życzę takich negocjacji, w jakich wówczas uczestniczyłem. Z przedstawicielami Antalyaspor spotkałem się w Warszawie. Rozmowy trwały czternaście godzin, a podczas jej trwania Turek rozmawiał ze mną w czterech językach. Właściwie to używał różnych słów z niemieckiego, angielskiego, rosyjskiego i tureckiego.



Trzy razy on odchodził od stołu, trzy razy ja. Gdybym rozmawiał z Anglikami, to gdyby strona przeciwna przerwała rozmowy, to już by do nich nie wróciła, ale wiadomo jak to z Turkami bywa. Ostatecznie ustaliliśmy cenę, to było 600 tysięcy euro, a więc niemałe w skali polskiej pieniądze, ale wówczas zaczęły się problemy – zdradzał kulisy niedosłej transakcji Pietryszyn. – Otóż zażądałem gwarancji bankowych za transfer. Chodziło o to, by Turcy wpłacili do banku kwotę, którą my moglibyśmy pobrać w sytuacji przekazania im karty zawodniczej Maćka. Przedstawiciel klubu wykreślił jakiś numer telefoniczny w swojej komórce, po czym podał mi telefon. Inny człowiek, przekonywał mnie łamaną polszczyzną, że gwarancje bankowe są niepotrzebne. „Ale jak to niepotrzebne?” pytałem. A on na to „Moje słowo i honor są ważniejsze niż gwarancje”. Oczywiście, nie mogliśmy się na to zgodzić i efekt rozmów był taki, że Maciek wciąż gra u nas.

Ile zarabia się na piłkarzach?

Przy okazji Pietryszyn zdradził także, że na transferach piłkarzy nie sposób zarobić. – Myślałem, że jestem osamotniony w tym poglądzie. Pojechałem jednak do Benfiki Lizbona i w rozmowie z Prezydentem Luisem Vиейrą spytałem go, co sądzi na ten temat. „Robert” – powiedział „Ja myślę dokładnie tak samo!”. Wyjaśnił, że dopiero co sprzedał do Barcelony Simao Sabrosę za 20 milionów euro, ale co z tego, skoro za chwilę, by utrzymać wysoki poziom klubu, musi kupić za tę, a nawet wyższą kwotę innych piłkarzy. Przy okazji zdradzę wam, że Benfika to napraw-

dę wielka marka. Nawet nie chodzi o klub, ale właśnie o markę. Zdaniem specjalistów Benfika to dwunasta marka na świecie! Pierwsze jest pewnie Coca Cola, dalej inne rozpoznawalne firmy, ale właśnie nazwa Benfika jest wśród tej renomowanej stawki. To klub z budżetem wysokości 130 milionów euro. Dla porównania nasz wynosi 6 milionów – opowiadał Pietryszyn, który podzielił się także innym, ciekawym wnioskiem. – Na początku swojej pracy, w celu poznania specyfiki zawodu wizytowałem polskie kluby, byłem także w Londynie, by z bliska przyjrzeć się pracy wielkiego Tottenhamu. I muszę przyznać, że sposób zarządzania Portugalczyków jest o wiele lepszy niż Anglików.

Jak zadbać o bezpieczeństwo...

Pietryszyn mówił także o budowaniu marki. – Na nią składa się pozytywny wizerunek klubu oraz bezpieczeństwo. Już na początku mojej pracy próbowałem dowiedzieć się, dlaczego na nasz stadion nie przyjeżdżają ludzie z okolicznych miast i miejscowości. Okazuje się, że potencjalni fani nie robią tego z obawy o własne bezpieczeństwo. Oczywiście,



my nie mamy problemów z kibicami, świetnie i efektywnie współpracujemy z fanami Zagłębia, ale problem leży w stadionie. Dlatego też już rozpoczęliśmy budowę nowego obiektu, bowiem zdajemy sobie sprawę, że tylko nowy stadion przyciągnie fanów. Doskonaliśmy przykładem są Kielce, gdzie stadion może nie jest kwintesencją techniki, ale za to jest nowy i funkcjonalny. Posiada także monito-

ring i system identyfikacji kibiców. Klub wie z kim ma do czynienia i może wyciągnąć w stosunku do fana, który w jakimś stopniu narusza regulamin obiektu, konsekwencje. Pamiętam pierwszy mecz na nowym obiekcie Korony, która podejmowała akurat Zagłębie. Po strzeleniu bramki przez nasz zespół jakiś człowiek rzucił w kierunku Dawida Plizgi telefonem komórkowym. To był mały przedmiot i pewnie by nikt na to nie zwrócił uwagi, ale dzięki monitoringowi i sprawnym działaniom udało się szybko namierzyć osobę, która rzuciła tym telefonem i jeszcze zanim opuściła ona stadion, została zlokalizowana przez służby porządkowe i policję. Dzięki systemowi identyfikacji wiedzieli oni także z kim mają do czynienia. Dlatego uważam, że na budowanie marki klubu składa się właśnie pozytywny wizerunek i bezpieczeństwo. Tym przyciągniemy kibiców. I także zarobimy. Przykładowo, Lech Poznań z tytułu sprzedaży biletów zarabia rocznie 7 milionów złotych, a Zagłębie 700 tysięcy. Jest różnica, prawda? Niestety, w naszym przypadku, gdy na stadion wejdzie 10 tysięcy osób, to bilety kupi tak naprawdę 6 tysięcy. Reszta zostanie się na obiekt dzięki koledze, który poda przez bramę wejściową, czy karnet. Nie zdają sobie jednak sprawy, że w ten sposób pozbawiają swój klub zysków. Bo jeśli kwotę 15 złotych pomnożymy przez 4 tysiące widzów, to wyjdzie nam z tego całkiem okrągła suma.

Dla narzeczonej wybrał Wrocław

Pietryszyn przekonywał także, że dobry menadżer nie musi wcale znać się na specyfice branży, do której przychodzi. – Badania wykazały, że sprawny menadżer potrzebuje od 3 do 6 miesięcy, by poznać specyfikę zawodu. Okazuje się także, że zarządzanie firmą umiejscowioną w każdej branży jest takie same, zarządza-



nie firmą produkującą buty, rowery czy ryż jest oparte na takich samych podstawach, jak zarządzanie klubem sportowym. Oczywiście, jeśli ktoś jest złym menadżerem, brakuje mu asertywności, to zrujnuje spółkę w ciągu roku. Trzeba mieć tzw. miękkie cechy zarządzania, które nie każdy posiada. Osoby posiadające te cechy są charyzmatyczne, potrafią rozmawiać z ludźmi, wykazują się także asertywnością. I to jest ich klucz do sukcesu – wyjaśniał Prezes Zagłębia.

Wielu słuchaczy zapewne chciałoby pójść śladem Roberta Pietryszyna. Ten zaś przekonywał, że to wcale nie jest takie trudne. – To bańka, i ja też tak sądziłem, ale moi rodzice zawsze przekonywali mnie, że jak się czegoś bardzo chce, to się to osiągnie. I tak faktycznie jest. – mówił Prezes. Pytany przez uczniów, jakie studia kończył, oparł. – Skończyłem Wydział Prawa we Wrocławiu. Wbrew panującej opinii można się na ten kierunek dostać bez znajomości. Ja składałem podanie do Szczecina, Gdańska i Wrocławia, ale ostatecznie, i tu odkryje skrawek życia osobistego, że względu na narzeczoną zostałem w tym trzecim mieście. Później życie tak się potoczyło, że związek się rozpadł, ale studia udało mi się skończyć. Jak każdy, znajdowałem czas na zabawę, ale też wiedziałem, że czasami trzeba przysiąść nad książkami. Zrozumiałem także, że warto wybierać się na staż do różnych firm. Przykładowo, niedawno spotkałem się z dyrektorem jednej z wielkich firm telekomunikacyjnych. Opowiadał mi, że w trakcie studiowania udał się na staż do tej firmy. Początkowo kserował dokumenty i robił różne inne, mało wdzięczne rzeczy. Raz jednak zrealizował trudne zadanie, wykazał się, co dostrzegł ówczesny Dyrektor. I dziś mój rozmówca piastuje ważne stanowisko w firmie. Czasami potrzebny jest łut szczęścia, lecz z drugiej strony temu szczęściu trzeba dopomóc.

Chciałbym, abyście o tym pamiętali – zakończył swój wykład Robert Pietryszyn.

Prezes zdobył sympatię młodzieży

Uczniowie nagrodzili prezesa kwiatami. Ten zaś zrewanżował im się upominkiem w postaci klubowego wydawnictwa oraz plakatów zespołu. – Muszę przyznać, że jestem pod ogromnym wrażeniem tego spotkania – przyznała Pani Teresa Strzelecka. – Naprawdę nie spodziewałam się, że będzie ono aż tak ciekawe. Przecież wszyscy siedzieliśmy i słuchaliśmy tego, co pan do nas mówi, z otwartymi buziami. Jestem pewna, że wiedza, którą pan przekazał moim uczniom, zostanie przez nich na długo zapamiętana i, mam nadzieję, wykorzystana w przyszłości. Ja także zmieniłam swój sposób patrzenia na klub piłkarski i już teraz chciałabym odbyć podobne spotkanie z inną, moją klasą – stwierdziła nauczycielka.

Po zakończonym wykładzie uczniowie mieli możliwość zwiedzenia klubowego budynku oraz obiektu. Rozentuzjasmowani, pytali o termin zakończenia prac budowy nowego obiektu, o to, gdzie będzie grał zespół w przyszłym sezonie. Spotkali się także z naszymi trenerami, Rafałem Ulatowskim, Jędrzejem Kędziórą i Adamem Fedorukiem, którzy pokazali im gabinet, w którym oddają się pracy, kreśląc plan treningów, analizując kolejnych rywali, czy ustalając skład i taktykę na czekające spotkania. Każdy z uczestników wykładu otrzymał także plakat drużyny, na którym swoje podpisy złożyło kilku przebywających jeszcze po treningu w klubie zawodników. – To była naprawdę świetna przygoda – mówiły uczennice klasy 3 N. – Mamy nadzieję, że jeszcze kiedyś będzie nam dane uczestniczyć w podobnym wykładzie.

Wacław Wachnik/Zagłębie Lubin
Opracowała Katarzyna Stambłowska

ONE LOVE SOUND FEST 2007

17.11.2007 WROCŁAW
SCENA 1 HALA LUDOWA SCENA 2 WYTWÓRNI FILMÓW FABULARNYCH

ANTHONY B

JAM SHAKA, ZOE & OKADA, SUPER SOUND, IRRATION STEPPAS, UK SISTA, WOMEN IN REGGAE, SENTINEL SOUND, IRIE RÉVOLTÉS, MANTIS, POW MOVEMENT, THE BUG, TOMER YOSEF, NATURAL DREAD KILLAZ, MASALA SOUNDSYSTEM, SINGLEDREAD SOUND

WWW.ONELOVE.PL

SPONSORZY

COCAINE, Starlight Fund, W, P, bia, TYP2, GAZET, AKTYWIST, GSPK

PATRONI

Czysta satysfakcja

Oferta ważna od 16.11.2007

Funkcja: połowa załadunku

Program 3w1

Klasa zmywania **A**

Klasa energetyczna **A**

Klasa suszenia **A**

1599.-

BOSCH SRS 45T62 EU
Zmywarka wolnostojąca

Pojemność 9 kompletów naczyń, 2x4 programy, 5 temperatur, program 3in1, programowanie czasu startu od 1 do 19h, wskaźniki braku soli i nabłyszczacza, regulacja wysokości górnego kosza, wymiary 85x45x60 cm.



Satysfakcja gwarantowana!

1. Jeśli wybrana zmywarka nie spełni Twoich oczekiwań, możesz ją zwrócić w ciągu 30 dni.*
2. Do każdej zakupionej zmywarki dostaniesz zestaw środków czyszczących Calgonit.

*Szczegóły promocji u sprzedawcy.

LEGNICA

• Chojnowska 41

• 076/81 78 100

www.mediamarkt.pl

MediaMarkt®

Nie dla idiotów!

Było nastrojowo...



Janusz Muniak zagrał wyjątkowy koncert w Centrum Kultury Muza. Wraz ze swoją grupą muzyków przed lubińskiej publiczności pokazał wielki kunszt jazzowego artzmu.

W Klubie Pod Muzami Janusz Muniak wystąpi z muzykami reprezentującymi „nową falę” polskiego jazzu: pianistą Pawłem Kaczmarczykiem (Nadzieja Roku - 1 miejsce, Muzyk Roku - 4 miejsce, Pianista Roku - 2 miejsce w ankiecie Jazz Top magazynu „Jazz Forum”) i perkusistą Krzysztofem Dziedzicem (współpraca z Henrykiem Miśkiewiczem, Tomaszem Szukalskim, Wojciechem Karolakiem, Adamem Pieńcikiem). Skład uzupełni kontrabasista Maciej Adamczak (współpraca z Quintessence Eryka Kulma, Krzysztofem Popkiem, Januszem Skowronem, Markiem Bałatą, bigbandem Zbigniewa Namysłowskiego).

Janusz Muniak to legendarny krakowski jazzman, saksofonista, flecista, aranżer i kompozytor. Na scenie zadebiutował w 1960 r. w zespole Witolda Miszczaka. To właśnie w nim został zauważony i zaproszony do zespołu Tomasza Stańko Jazz Darings. W 1964 r. wraz z kwintetem Andrzeja Trzaskowskiego odniósł sukces na festiwalu Jazz Jamboree. Janusz Muniak współpracował także w tych latach z Krzysztofem Komedą, Janem Ptaszynem Wróblewskim i Janem Jarczykiem.

Fotografie Janusz Mróz/CK Muza



Dla facetów też!

Krystyna Jodłowska, Iga Cem-brzyńska, Krystyna Sienkiewicz i Ewa Szykulska. Te nazwiska mówią same za siebie. Dołożyć do tego modny temat i recepta na udany spektakl gotowa.

Już w najbliższą niedzielę, 18 listopada, w CK Muza odbędzie się niezwykle spektakl „Klimakterium... i już”. Dyskusji o tym trudnym temacie podjęły się cztery kobiety, bądź co bądź w wieku którym problem

może już dotyczyć. Krycha, Malina, Zosia i Pamela spotykają się z sklepiu prowadzonym przez jedną z nich i rozmawiają, śpiewają o uciążliwościach wieku przekwitania. Tak się skarżą na te uciążliwości, że widownia pęka ze śmiechu. Nie brakuje sławetnych „uderzeń gorąca”, jak i i niekontrolowanego przyrostu wagi oraz, oczywiście, diety cud. „Powstało inscenizacyjne чудо – czytamy w jednej z recenzji – Nie jest

to co prawda typowy musical, ale kompilacja teatralnej farsy, kabaretu i koncertu.

Autorka, Elżbieta Jodłowska kilka lat szukała chętnych do realizacji pomysłu. Nie zniechęcając się porażkami – sztukę tę napisała sama. Występujące w spektaklu aktorki znają temat. - Ja mam w sobie kompletną nieświadomość czasu. Jeżeli mogę zagrać zarówno „osiemdziesiątkę”, jak i „siedemdziesiątkę” to skąd ja

mogę wiedzieć, ile mam lat? – powiedziała w jednym z wywiadów Krystyna Sienkiewicz.

„Klimakterium...” to coś między kabaretem, musicalem, a farsą. Cztery, wcale nie anonimowe, aktorki podjęły ten trudny temat i w niedzielę w Lubinie będą chciały udowodnić, iż czynną i twórczą kobietą można być bez względu na wiek.

Katarzyna Stambłowska
Źródło: Klimakterium.art

Konkurs rozstrzygnięty

Bezpieczna droga do szkoły

Zakończył się Powiatowy Konkurs Plastyczny pt. „Bezpieczna droga do szkoły”. Spośród nadesłanych 122 prac jury wybrało zwycięzców. Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu odbyło się 24 października. Jury w składzie: Danuta Opach, przewodnicząca jury, Jerzy Kosiński – artysta fotografik, Sylwia Danysz – historyk sztuki nagrodziło cztery prace. Przyznano także sześć wyróżnień.

MS

Nagrody przyznano:

1. Annie Grzempowskiej – Szkoła Podstawowa Nr 14 w Lubinie; 2. Ewie Stanisławów – Przedszkole Miejskie Nr 3 w Lubinie; 3. Klaudii Dylewskiej - Przedszkole Miejskie Nr 14 w Lubinie; 4. Alicji Plichcie - Przedszkole Miejskie Nr 15 w Lubinie

Wyróżnienia przyznano:

1. Patrycji Szuszkiewicz - Przedszkole Miejskie Nr 15 w Lubinie; 2. Dominice Palicy - Przedszkole Miejskie Nr 9 w Lubinie; 3. Mateuszowi Rogalowi - Przedszkole Miejskie Nr 4 w Lubinie; 4. Kamili Radtke - Przedszkole Miejskie Nr 15 w Lubinie; 5. Agacie Siadul - Przedszkole Miejskie Nr 1 w Lubinie; 6. Bernardowi Stasiewiczowi - Przedszkole Miejskie Nr 15 w Lubinie

Mój przyjaciel smok

Młodzieżowy Dom Kultury przygotował kolejną niespodziankę dla młodych lubinian. Do 31 grudnia można zgłaszać prace na powiatowy konkurs plastyczny „Mój przyjaciel smok”.

Konkurs skierowany jest przede wszystkim do starszych grup przedszkolnych oraz uczniów klas I-III szkół podstawowych, jednak mogą w nim wziąć udział również wszyscy inni zainteresowani mieszkańcy.

Cele konkursu to przede wszystkim stworzenie możliwości prezentacji prac dzieci uzdolnionych manualnie, upowszechnianie inicjatyw twórczych, kształtowanie i rozwijanie zainteresowań mniej znanymi technikami plastycznymi czy rozwijanie wyobraźni twórczej.

Warunkiem uczestnictwa jest wykonanie pracy indywidualnej, przedstawiającej wizję Smoka z zastosowaniem dowolnej techniki plastycznej. Uczestnicy konkursu mogą tworzyć prace przestrzenne, z wykorzystaniem różnych materiałów lub przy pomocy technik graficznych i

malarskich. Mile widziane są też techniki mniej popularne czy eksperymenty artystyczne.

Przy zgłaszaniu prac konkursowych ważny jest ich format. Prace przestrzenne powinny mieć minimum 15 cm wysokości, w pozostałych pracach wymiary minimalne to format A4.

Prace należy opatrzyć kartą informacyjną umieszczoną w sposób nie uszkadzający kompozycji.

Termin zgłaszania prac upływa 31 grudnia. Dodatkową atrakcją dla uczestników konkursu jest zorganizowanie wystawy pokonkursowej w okresie od 4 do 31 stycznia 2008 roku.

Informacje o laureatach oraz terminie uroczystego podsumowania konkursu zostaną przekazana telefonicznie do sekretariatów ich placówek macierzystych.

Prace należy dostarczyć na adres organizatora:

Młodzieżowy Dom Kultury
ul. KEN 6a
59-300 Lubin

Mariola Samoticha

Koncert w Galerii

23 XI (piątek)
godz. 19.00
Galeria Zamkowa w Lubinie

„Czar strun”

Wystąpią:
Magdalena Wirga-Schneider – wiolonczela
Arkadiusz Stachowski – gitara
oraz
Anna Badecka – gitara

W programie m. in. utwory:
Marka Pasiecznego, J. S. Bacha, Leonarda de Call, Roberto Di Marino,
Enrique Granadosa, Joao Parnianbucio, Caiso Machado i in.

Bilety w cenie 10 zł do nabycia w kasie CK „Muza” i przed koncertem.
Organizatorzy: Miejski Impresariat Kultury i OK „Wzgórze Zamkowe”

Dwa instrumenty strunowe - wiolonczela i gitara - dwie różneowości, a jednak...Koncert jest doskonałym przykładem uprawiania muzyki kameralnej, tej bardziej i mniej poważnej. Powstał z nieodpartej chęci podzielenia się pięknem, jakim jest muzyka. Zagrają utalentowani i utytułowani absolwenci Aka-

demii Muzycznej we Wrocławiu: Magda Wirga - Schneider (wiolonczela) (na zdjęciu), Anna Badecka (gitara) i Arkadiusz Stachowski (gitara).W repertuarze m.in utwory Jan Sebastiana Bacha, Leonarda de Call, Roberto Di Marino czy Enrique Granados.

Źródło: ckmuza

Z Andrezieux do Lyonu

Łukasz Kubot zagrał na kolejnym turnieju tenisowym we Francji. Z Andrezieux, gdzie zaprezentował się z bardzo dobrej strony, docierając do półfinału, Łukasz przeniósł się do Lyonu, gdzie zagrał w turnieju z cyklu International Series z pulą nagród 680 250 Euro.



Ze względu na grę w półfinale w turnieju halowym w Andrezieux pochodzący z Lubina tenisista nie

mógł wziąć udziału w eliminacjach singla, ale znalazł się w drabince deblowej w parze z Chowatem Zovko. Pierwszy polsko-chorwacka para wygrała bez najmniejszych problemów 6/1, 6/4 z rozstawioną z numerem 4 parą Coetzee/Wassen.

W meczu ćwierćfinału turnieju w Lyonie para Kubot-Zovko pokonała debel Jordan Kerr/Jamie Murray 7/6(5), 7/6(3) i awansowała do półfi-

nału rozgrywek, gdzie zmierzyła się z duplem rozstawionym z numerem 2 Jonathan Elrich/Andy Ram. Po niezwykle zaciętym meczu polsko-chorwacka para wygrała 7/6, 4/6, 10-5 i awansowała do wielkiego finału. Dla lubinianina występ w finale debła w Lyonie to drugi taki sukces w tym roku. Wcześniej w parze z Oliverem Marachem przegrali w finale turnieju IS w Casablance. Niestety i tym razem nie udało się wygrać finałowego spotkania. Łukasz Kubot i Lovro Zovko musieli zadowolić się występem w finale turnieju Grand Prix Tennis de Lyon. W meczu przeciwko parze gospodarzy, Sebastian Grosjean/Jo-Wilfried Tsonga, dwójka polsko-chorwacka przegrała w dwóch setach 4/6, 3/6. Czołówka rankingów ATP na 5. listopada 2007 roku: 1. (1.) Roger Federer (Szwajcaria) 6530 pkt; 2. (2.) Rafael Nadal (Hiszpania) 5535; 3. (3.) Novak Djokovic (Serbia) 4470; 4. (4.) Nikołaj Dawidienko (Rosja) 2725; 5. (5.) Andy Roddick (USA) 2330; 6. (6.) David Ferrer (Hiszpania) 2250; 7. (9.) Fernando Gonzalez (Chile) 1905; 8. (13.) Richard Gasquet (Francja) 1830; 9. (21.) David Nalbandian (Argentyna) 1775; 10. (8.) Tommy Robredo (Hiszpania) 1765; ... ; 191. (191.) Łukasz Kubot (Polska) 219; ...; 217. (218.) Michał Przysiężny (Polska) 189. Czołówka rankingu ATP "Champions Race" na dzień 5. listopada 2007 roku: 1. (1.) Roger Federer (Szwajcaria) 1306 pkt; 2. (2.) Rafael Nadal (Hiszpania) 1107; 3. (3.) Novak Djokovic (Serbia) 894; 4. (4.) Nikołaj Dawidienko (Rosja) 545; 5. (5.) Andy Roddick (USA) 466; 6. (6.) David Ferrer (Hiszpania) 450; 7. (7.) Fernando Gonzalez (Chile) 381; 8. (13.) Richard Gasquet (Francja) 366; 9. (25.) David Nalbandian (Argentyna) 355; 10. (9.) Tommy Robredo (Hiszpania) 353; ...; 182. (182.) Michał Przysiężny (Polska) 8.

LL

Taekwondocy będą walczyć

W piątek, 16.11, zawodnicy Klubu Koreańskiej Sztuki Walki wyruszą na trzydniowy, międzynarodowy turniej Taekwon-do - "Mazovia Cup". Już dawno klubowych barw nie będzie reprezentować aż tylu zawodników. Jedzie jedenastu, a miało dwunastu. Po raz drugi Ciechanów jest pechowym miejscem dla Michała Łuszczewskiego, który podczas meczu piłki ręcznej skrzył staw kolanowy.

W zawodach weźmie udział ok. 250 zawodników podzielonych na dwie kategorie wiekowe (juniora i seniora). Odbędą się w nim już drugie zawody w tym roku, w których KKS Lubin bierze udział. Do "Mazovi Cup" zgłosili się nie tylko zawodnicy z Polski, ale też z Irlandii, Anglii, Finlandii, Słowacji oraz Czech. Nie zabraknie również "gwiazd" Taekwon-do, ponieważ wśród zgłoszonych do zawodów są aktualni mistrzowie Europy, świata czy kraju. Ciechanów znów okazał się pechowy dla "Łuski", który w minioną niedzielę skrzył staw

kolanowy naruszając przy tym więzadła. - To już drugie zawody w Ciechanowie tym roku i znów nie mogę pojechać przez problemy zdrowotne! Wcześniej miałem zatrucie pokarmowe, teraz skrzyłem kolano. Mam jakiegoś pecha do tej miejscowości - żali się Michał Łuszczewski. - Niewątpliwie zdobycie na takiej imprezie medalu byłoby dużym sukcesem dla naszego klubu. Jedzie młoda ekipa, która musi pokazać charakter przeciwko bardziej doświadczonym zawodnikom. Nie należy zapominać, że biorą udział w tej imprezie zawodnicy, którzy zdobywali medale na mistrzostwach świata czy Europy - w tym gronie znajduje się także nasz zawodnik (Bartosz Barteczki-przyp. red.). Gdyby udało nam się zdobyć jakiś medal byłaby to świetna zaliczka przed nadchodzącymi na początku roku zawodami regionalnymi - mówi trener lubińskiego klubu oraz kadry narodowej kobiet, Waldemar Dolecki.

Gawel Szczepny



Dobra passa Mariana

Trwa dobra passa Mariana Ostaszewskiego, który po zwycięstwie w rankingu Old Boyów wygrał pierwszy turniej z cyklu Puchar Zagłębia Miedziowego Amatorów w polkowickim Aqua Parku. W finale Marian Ostaszewski wygrało 5:0 z Grzegorzem Miśkiewiczem. Trzecie miejsca przypadły w udziale Marcelowi Fortuńskiemu i Marcinowi Balcerskiemu. W turnieju wystartowało 28 osób. Klasyfikacja po 1 turnieju:

Miejsce	Imię i Nazwisko	Punkty
1	Marian Ostaszewski	24
2	Grzegorz Miśkiewicz	20
3	Marcin Balcerski	18
3	Marcel Fortuński	18
5	Konrad Szeląg	14
5	Rafał Sokółowski	14
5	Jacek Kasperski	14
5	Paweł Żygadło	14
9	Mieczysław Lenar	12
9	Konrad Juszczyżyn	12
9	Dariusz Andrzejewski	12
9	Jacek Flaszka	12
13	Norbert Nowak	10
9	Bogusław Fortuński	10
.9	Dawid Mikołajczuk	10
9	Adam Kowcz	10
17	Jolanta Jasińska	8
9	Edward Mikołajczuk	8
9	Damian Nitschke	8
9	Jarosław Adamczyk	8
9	Rafał Gruszczyński	6
9	Jakub Kucharski	6
9	Krzysztof Walukiewicz	6
.9	Piotr Kurpet	6
.25	Andrzej Stepniowski	6



Historyczny punkt siatkarzy!

W sobotę 10.11.2007r. odbyło się kolejne spotkanie II Ligi mężczyzn w piłce siatkowej. Zespół Inova Cuprum Lubin przegrał z Orionem Sulechów 2-3. Pomimo porażki zespół INOVA CUPRUM LUBIN zdobył pierwszy punkt w II lidze.

Pierwszego seta wygrali lubinianie 25:21. Kolejna odsłona spotkania to już miażdżąca przewaga gości, którzy wygrali do 12! W kolejnym secie górą ponownie była drużyna z Sulechowa, wygrywając 26:24. Czwarty set zakończył się wygraną Cuprum 25:21 i byliśmy świadkami tie-breaka. W decydującej partii meczu lepsi okazali się goście, wygrywając 15:13. Punkt zdobyty w meczu z Orionem pozwolił drużynie Cuprum awansować na przedostatnie miejsce w tabeli. Lubinianie po czterech kolejkach mają na swoim koncie punkt - podobnie jak KGHM Metraco

PWSZ Ikar Legnica. Tabelę zamyka drużyna MKS MDK Trzcianka, która nie zdołała jeszcze zdobyć punktów.

W kolejnym meczu lubinianie zagrają na wyjeździe z liderem rozgrywek Olimpią Sulęcín. Spotkanie zostanie rozegrane 17 listopada.

4. kolejka - 10.11.2007			
gospodarze	goście	wynik	wyniki poszczególnych setów
Joker Piła	Morze Bałtyk	3:2	25:20, 25:23, 20:25, 22:25, 18:16
Juventur Wałbrzych	Olimpia Sulęcín	0:3	15:25, 22:25, 20:25
MKS MDK Trzcianka	AZS UAM Poznań	0:3	22:25, 11:25, 20:25
Ikar Legnica	AZS UZ Zielona Góra	2:3	15:25, 25:21, 33:35, 25:21, 11:15
Cuprum Lubin	Orion Sulechów	2:3	25:21, 12:25, 24:26, 25:21, 13:15

Tabela:				
miejsce	drużyna	mecze	punkty	sety
1	STS Olimpia Sulęcín	4	10	11:3
2	KS Joker Piła	4	10	12:4
3	KU AZS UAM Poznań	4	9	11:6
4	KS Morze Bałtyk	4	8	10:7
5	Stelmet AZS UZ Zielona Góra	4	8	11:8
6	MSKS Orion Sulechów	4	7	11:9
7	TS Juventur Koksownia Wałbrzych	4	6	6:6
8	KGHM Metraco PWSZ Ikar Legnica	4	1	3:12
9	MKS Cuprum Lubin	4	1	3:12
10	MKS MDK Trzcianka	4	0	1:12



Decydująca faza rozgrywek

5 listopada odbył się przedostatni Turniej Poniedziałków Kręglarskich. Rozgrywki wchodzi w decydującą fazę, a już za niespełna miesiąc poznamy najlepszych zawodników w Lubinie. W przedostatnim Turnieju Poniedziałkowym w kategorii kobiet najlepsza okazała się Stanisława Ratuszniak 329 punktów, natomiast w kategorii mężczyzn triumfował Aleksander Cesarz - 355 punktów. Kategoria kobiet: 1. Stanisława Ratuszniak 329 pkt.; 2. Grażyna Romańczuk 321 pkt.; 3. Janina Śleńska 314 pkt.; Kategoria mężczyzn: 1. Aleksander Cesarz 355 pkt.; 2. Mariusz Dziedzic 343 pkt.; 3. Ireneusz Skowronek 342 pkt.

LL

Piłka daje i zabiera

Za kadencji trenera Rafała Ulatowskiego piłkarze KGHM Zagłębie Lubin nie mogli narzekać na brak szczęścia. Albowiem decydujące o ich zwycięstwach gole padały w starciach z Zagłębiem Sosnowiec, czy Cracovią. Już jednak w pojedynku z Górnikiem Zabrze to nasz zespół poczuł na własnej skórze, jaki ból towarzyszy rozstrzygającej o końcowym wyniku bramce, którą traci się w ostatnich sekundach meczu. – Futbol ma to do siebie, że czasami daje, a czasami zabiera – podsumował filozoficznie trener Ulatowski, za którego kadencji Mistrzowie Polski stracili pierwsze punkty w lidze.

O tym, że starcie z zabrzanami będzie wymagającym sprawdzianem Rafał Ulatowski przekonywał już na kilka dni przed pierwszym gwizdkiem sędziego Marka Mikołajewskiego. „Ula” nie miał jednak na myśli wyłącznie poważnych osłabień kadrowych, bowiem z powodu nadmiaru kartek wypadło mu ze składu dwóch podstawowych obrońców – Manuel Arboleda oraz Sreten Sretenović. – Cały czas powta-

zalewane, grzaskie. W związku z tym, nasz pobyt na treningu ograniczamy do niezbędnego minimum, żeby ten stan boisk nie powodował dodatkowych obciążeń u piłkarzy.

Szkoleniowiec w miejsce Sretenovicia i Arboledy zdecydował się posłać do boju Vidasa Alunderisa i, co było pewnym zaskoczeniem, Przemysława Kocota. Na ławce rezerwowych zasiadł zaś nestor Andrzej Szczypkowski, który miał swoje „pięć minut” wyłącznie przed meczem. W ostatniej kolejce „Szczypek” rozegrał dwieście pięćdziesiąty mecz w lidze, a ten okazały dorobek został nagrodzony przez prezesa Roberta Pietruszyna okazalem pucharem. Ulatowski mocno liczył na Piotra Włodarczyka, który w starciu z „Pasami” strzelił swoją pierwszą bramkę dla Zagłębia, dokładnie po siedemnastu spotkaniach strzeleckiej posuchy. „Włodar” miał za zadanie nie tylko szukać bramkowych okazji, lecz także blokować Tomasza Hajto, utytułowanego defensora zabrzan, który lubi posyłać dalekie i mierzone podania do szybkich napastników: Dawida Jarka i Tomasza Zahorskiego. Napastnik Zagłębia, niestety, nie wywiązał się z obu zadań. – Dlatego zdecydowałem się zmienić go w przerwie, desygnując do gry Szymona Pawłowskiego – mówił Rafał Ulatowski, który także próbował wstrząsnąć zespołem. – Kilka mocnych słów wypowiedzianych w szatni bardzo nas zmobilizowało do tego, że na drugą połowę wyszło już inne Zagłębie. Zagłębie takie, które już stwarzało sytuacje, które grało do przodu, które walczyło, dla którego nie było straconych pól i nie było metra wolnej przestrzeni na boisku. tego było pięć sytuacji, jakie wypracowaliśmy sobie do zdobycia bramki.

Faktycznie, lubinianie po zmianie stron zaczęli grać zwaiewiej stwarzali wreszcie okazje bramkowe. Szansę na zdobycie gola miał Grzegorz Bartczak, ale jego potężne uderzenie z rejonu pola karnego nie znalazło drogi do siatki. To, co nie powiodło się kadrowiczowi, udało się Portugalczykowi Rui Miguelowi. Filigranowy zawodnik zaczyna wreszcie

grać na miarę niepospolitego talentu. W 85. minucie otrzymał świetnie podanie od Macieja Iwańskiego i mocnym uderzeniem przy słupku otworzył wynik spotkania. Tej akcji nie widział już jednak Leo Beenhaker. Selekcjoner reprezentacji Polski po raz pierwszy zasiadł na trybunach lubińskiego stadionu – a właściwie na tzw. „jaskółce” – ale zdegustowany poziomem meczu wyszedł z obiektu dziesięć minut przed końcem regulaminowego czasu gry. Z drugiej jednak strony Miguela Beenhakera i tak nie mógłby powołać.

Po tym trafieniu lubinianie nieco się rozluźnili, za co zostali skarceni.

taką sytuację miał Dawid Jarka, który otrzymał bardzo dobre podanie od Piotra Gierczaka, później bardzo dobrze przyjął, ale w końcówce zabrakło mu tego boiskowego cwaniactwa, które jeszcze musi zdobywać, ale jestem przekonany, że w przyszłości takie okazje jak ta, będzie na pewno wykorzystywał. Dla nas chwili obecnej najważniejsze jest to, że zdobywamy punkty a to, kto strzela bramki jest dla nas sprawą drugorzędną. Ważną rzeczą jest to, żeby nasze konto punktowe wzrosło – mówił autor wyrównującego trafienia. – Piłka nożna nie jest sprawiedliwą grą. Dzisiaj to było bardzo

lubinianie. Przecież jesteśmy przed nimi w tabeli! Gdyby tak było po trzech kolejkach, można by mówić o przypadku. Ale my przecież mamy za sobą kilkanaście kolejek – mówił defensor, który – podobnie jak wiosną przy okazji meczu z Łódzkim KS, którego barwy wówczas reprezentował – wszem i wobec twierdził, że działacze klubowi obrażają go za pomocą klubowego programu meczowego. Hajcie chodźcie o, rzekomo, nieprzychylny tekst opisujący jego osobę. – W tym klubie na pewno nigdy nie będę pracował, ani nigdy nie przyjdę tu grać – przekonywał... zaciągając się papierosem.



W ostatniej kolejce „Szczypek” rozegrał dwieście pięćdziesiąty mecz w lidze, a ten okazały dorobek został nagrodzony przez prezesa Roberta Pietruszyna okazalem pucharem

Zagłębie Lubin 1-1 Górnik Zabrze
Rui Miguel 85 - Jerzy Brzęczek 89

Zagłębie: Aleksander Ptak – Grzegorz Bartczak, Michał Stasiak, Vidas Alunderis, Przemysław Kocot - Wojciech Łobodziński, Dariusz Jackie-wicz, Maciej Iwański, Michał Goliński (90 Michał Chałbiński), Rui Miguel (89 Andrzej Szczypkowski) - Piotr Włodarczyk (46 Szymon Pawłowski).

Górniki: Boris Peškovi - Mariusz Pawelec, Tomasz Hajto, Michał Pazdan, Tadas Papekys - Konrad Gołoś, Piotr Gierczak (83 Piotr Malinowski), Jerzy Brzęczek, Piotr Madejski (88 Dariusz Stachowiak) - Tomasz Zahorski, Dawid Jarka (72 Tomasz Moskał).

Żółte kartki: Kocot, Łobodziński - Jarka, Brzęczek.
Sędziował: Marek Mikołajewski (Ciechanów).
Widzów: 4000.

ram, że drużyna nie składa się z jedenastu zawodników. W kadrze mamy dwudziestu pięciu piłkarzy. Ci którzy nie mają miejsca w podstawowym składzie, są właśnie po to, żeby w kryzysowych momentach wejść do drużyny, pociągnąć zespół i udowodnić, że należy się im miejsce w jedenastce – przekonywał szkoleniowiec, wskazując wszakże na inny problem. – Przygotowania do meczu utrudnia panująca w Lubinie aura. Boiska treningowe są po-

dobrze widać, gdzie my mieliśmy siedem, czy osiem sytuacji bramkowych a zdobywamy tylko jedną bramkę. Górnicy takich sytuacji mieli dwie i strzelili jedną bramkę. Musimy strzelić dwie, trzy bramki, żeby spokojnie grać sobie do końca, ale przy prowadzeniu 1:0 nadziewamy się na kontę Górnika. Zamiast piłkę szanować to próbujemy zdobyć drugą bramkę – zupełnie niepotrzebnie – dzielił się z kolei spostrzeżeniami Maciej Iwański.

Nieformalna kapituła dziennikarska jednym głosem wybrała Tomasza Hajto na najlepszego aktora przeciętnego jednak widowiska. Były znakomity reprezentant Polski po końcowym gwizdku pewnym głosem mówił. – Jesteśmy lepszą drużyną niż

Lubinianie, remisując na własnym boisku z Górnikiem, stracili pierwsze punkty za kadencji trenera Rafała Ulatowskiego. Co ciekawe, był to czwarty z rzędu kolejny remis ligowy, jaki padł w potyczkach między Zagłębiem a Górnikiem, rozgrywanych w Lubinie. Co więcej, za każdym razem padł ten sam rezultat - 1:1. Wynik nikogo oczywiście nie cieszy, ale przed Mistrzami Polski dwa kolejne wyzwania. Po przerwie na mecze reprezentacji Polski „Miedziowi” o ligowe punkty powalczą na wyjazdach z Koroną Kielce i Wisłą Kraków. Bez wątpienia można powiedzieć, że będą to znacznie cięższe starcia niż to sobotnie...

Gawel Szczepny

Grają i strzelają

Bardzo dobrze w reprezentacji Polski do lat 15 spisuje się trójka młodych piłkarzy Zagłębia Lubin. Jeden z nich, Kornel Duś, w towarzyskich potyczkach z Białorusią dwukrotnie wpisał się na listę strzelców.

W pierwszym meczu rozegranym w Białej Podlaski Polacy wygrali 3:2. W rewanżu nasi wypadli jeszcze lepiej, bowiem rozgromili rywali 5:1. Jedną z bramek strzelił wspomniany Duś, który pojawił się na murawie w 50. minucie pojedynku, zmieniając Pawła Zabielskiego. Lubinianin skierował piłkę do siatki Białorusinów w 80 minucie spotkania. Tym samym lubinianin ustalił wynik meczu na 5:1 dla naszej reprezentacji.

Warto dodać, że obok Dusia dwukrotnie w "biało-czerwonych" barwach zaprezentowali się dwaj inni gracze Zagłębia - Mateusz Krawiec oraz Piotr Wojeński.

Polska 5-1 Białoruś

Dawid Wawrocki 34, Bartłomiej Czarnecki 38, Jewgienij Mikłachowicz 64 (s), Arkadiusz Serafin 71, Kornel Duś 80 - Ruslan Balałołow 52

Polska: Olivier Wienczałek - Jakub Majewski, Bartosz Styczyński, Mateusz Lewandowski, Piotr Wojeński - Dominik Chromiński (50 Marcin Byszewski), Dominik Trzetrzelewski (50 Mateusz Pogonowski), Kamil Wiktorski (74 Mateusz Krawiec), Dawid Nawrocki (77 Damian Kujkowski) - Paweł Zabielski (50 Kornel Duś), Bartłomiej Czarnecki (66 Arkadiusz Serafin).

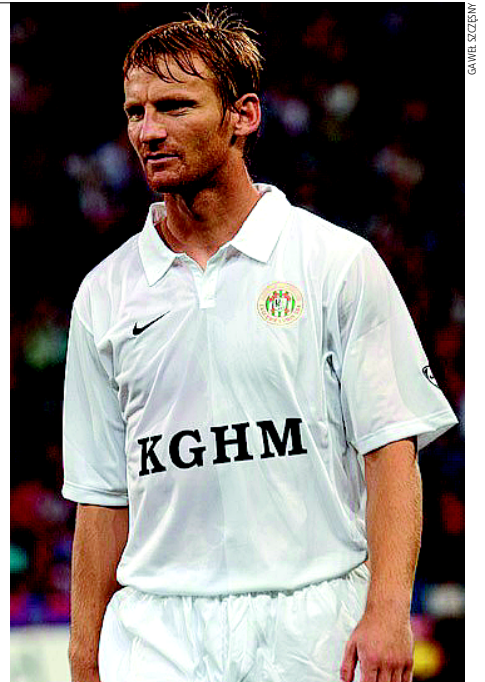
Wróci w styczniu

Kontuzjowany pomocnik KGHM Zagłębie Lubin, Mateusz Bartczak, nie zagra już w tej rundzie. - Powrót Mateusza do treningów zaplanowany jest na styczeń - wyjaśnia trener Rafał Ulatowski.

Mateusz doznał kontuzji tuż przed wyjazdem zespołu na mecz ligowy z Jagiellonią Białystok (19.10.07 r.). W końcówce zajęć poprzedzających wyjazd na Podlasie, zawodnikowi „strzelił” mięsień dwugłowy. Nie był to jednak koniec kłopotów zdrowotnych „Matego”, bowiem w późniejszym okresie okazało się, że ma on także problemy z łątką. Niezbędna okazała się ope-

racja, którą Bartczak przeszedł w ubiegły poniedziałek. Teraz zawodnika czeka rehabilitacja, a do treningów wróci on dopiero w styczniu. Bartczak to kolejny, po Andre Nunesie i Marcinie Pietroniu, zawodnik Zagłębia, którego w tym roku już nie ujrzymy na murawie.

W obecnym sezonie Mateusz zagrał łącznie w dwunastu spotkaniach. Zwłaszcza w pierwszych kolejkach ligowych, jak również w spotkaniach o Ligę Mistrzów ze Steauą Bukareszt prezentował się naprawdę znakomicie. Ówczesny trener Rumunów, Gheorge Hagi, stwierdził, że „Mati” był najlepszym piłkarzem dwumeczu.



Idą jak burza!



Czwarte zwycięstwo z rzędu odnieśli piłkarze Zagłębia Lubin grający w rozgrywkach Młodej Ekstraklasy. Tym razem podopieczni trenera Andrzeja Wójcika ograli na wyjeździe Górnik Zabrze 3:1.

Lubinianie w przeciągu kilkunastu dni pokonali drugi śląski zespół - dwie kolejki temu "Miedziowi" zwyciężyli na wyjeździe Zagłębie Sosnowiec 2:1.

Toczący w anormalnych warunkach, przy padającym śniegu, pojedynek rozpoczął się udaniem dla naszej drużyny, bowiem już w 14. minucie do siatki Górnika trafił Robert Kolendowicz. Dziewięć minut później kolejną bramkę dla Zagłębia strzelił Dawid Plizga. Już jednak dwie minuty później kontaktowego gola dla zabrzan zdobył Wodecki, ale ostatnie słowo należało do drużyny prowadzonej przez Andrzeja Wójcika. Jeszcze przed przerwą wynik spotkania ustalił Michał Steinke. - Wynik jest bardzo dobry, a został ustalony praktycznie do przerwy - mówi trener Andrzej Wójcik. - W drugiej połowie diametralnie zmieniły się warunki pogodowe. Rozpoczęła się śnieżnica i dziwny okres w grze. Żadna z drużyn nie miała już klarownych sytuacji. Górnik próbował coś zrobić, ale my im na dużo nie pozwalaliśmy. Zagrałiśmy bardzo dobrze i zespołowo w obronie.

Po tym zwycięstwie nasz zespół zajmuje dziesiątą lokatę w tabeli.

Górniki Zabrze (ME) - Zagłębie Lubin (ME) 1:3 (1:3); Wodecki 25. - Kolendowicz 14., Plizga 23., Steinke 38. **Górniki Zabrze:** Kucera - Dębowski (47. Danch), Jarczyk (46. Stachowiak), Krzysztoporski, Marciniak, Maciejewski, Popiel (50. Gancarczyk), Bukalski (46. Kiżys), Malinowski (46. Ruszkuł), Wodecki, Rucki (50. Furczyk).

Zagłębie Lubin: Wójcik - Piłarski, Kieruzel, Steinke, Getinger, Chyła, Markowski, Kowal (65. Mokrzycki), Hanzel (90. Ochota), Kolendowicz (46. Szczepaniak), Plizga (85. Oleksy). **Żółte kartki:** Kiżys (Górniki) Plizga (Zagłębie).

strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Mistrz Hiszpanii za silny

Mistrzowie Polski dostali lekcję piłki ręcznej od mistrzów Hiszpanii. Szybkość, technika, finezja - to tylko niektóre atuty, które Ciudad Real zaprezentował w spotkaniu w Głogowie - Przeciwnicy przewyższali nas w każdym calu – przyznał po meczu Adam Babicz.

Przyjazd do Polski drużyny Ciudad był nie lada wydarzeniem dla każdego fana piłki ręcznej w naszym kraju. Jeśli miałbym porównać Ciudad, do którejś z europejskich drużyn piłkarskich to na pewno byłoby to drużyny z najwyższej półki jak Real Madryt, FC Barcelona czy Manchester United - mówił przed meczem Tomasz Kozłowski.

Ciudad to jedna z najbardziej utytułowanych drużyn ostatnich lat, która ma na swoim koncie między innymi dwa tytuły mistrza Hiszpanii, a także zwycięstwo w Lidze Mistrzów w sezonie 2005/06 - Zdajemy sobie sprawę, że Ciudad to naprawdę silny zespół, ale nie zamierzamy składać bronii i jak w każdym meczu damy z siebie wszystko - zapowiadał rozgrywający Interferii Zagłębia Lubin Michał Kubisztal.

Niestety lubinianom nie udało się sprawić sensacji. Podopieczni Jerzego Szafranica zagraли słabsze spotkanie niż te wyjazdowe w Hiszpanii, kiedy do 20. minuty dotrzymywali kroku faworyzowanemu gospodarzom. Tym razem mistrzowie Polski toczyli wyrównaną walkę z "królewskimi" tylko do 10. minuty. Wtedy jeszcze na tablicy wyników było 4:3 dla "Miedziowców". To co później działo się

na parkiecie to prawdziwy kunszt piłki ręcznej, niestety tylko w wykonaniu mistrzów Hiszpanii. Podopieczni Talanta Dujšhebaeva grali koncertowo, wykorzystując niemal wszystkie błędy zawodników Interferii. "Królewscy" grali nie tylko skutecznie w ataku, ale również w obronie. Świetnie między słupkami bramki Ciudad spisywał się Jose Hombrados, który do przerwy dał się pokonać mistrzom Polski tylko dziewięć razy! Już do przerwy przewaga gości była bezapelacyjna, bo wynosiła dziesięć bramek.

W drugiej odsłonie spotkania podopieczni Talanta Dujšhebaeva kontynuowali punktowanie mistrzów Polski. Najbardziej gospodarzom dał się we znaki Szwed Olafur Stefansson, który wpisał się na listę strzelców dziewięć razy.

Jego koledzy również nie odstawali od wysokiego poziomu prezentowanego przez mistrzów Hiszpanii. Wysoką skutecznością popisali się obydwaj bramkarze "królewskich" - Hombrados i Sterbik. Według szkoleniowca Ciudad to właśnie w dobra postawa bramkarzy zadecydowała o tak wysokim wyniku - Głównie dzięki dobrej i równiej grze obu bramkarzy byliśmy w stanie wyprowadzić wiele kontrataków - mówił po meczu Talant Dujšhebaev. Świetna gra w ataku i obronie sprawiła, że na kwadrans przed zakończeniem spotkania goście prowadzili już różnicą trzynastu bramek - 30:13. Lubinianie na tle jednego z głównych kandydatów do wygrania Ligi Mistrzów byli bezradni, przegrywając wysoko 20:37. Ale nie sam wynik był dziś naj-

ważniejszy... Mistrzowie Polski mieli okazję sprawdzić się na tle jednej z najlepszych drużyn świata. Przegrana z Ciudadem, nawet tak wysoka, z pewnością ujmie nie przynosi i nie przekreśla szans Interferii na awans do kolejnej rundy.

- Nasza gra w ataku pozycyjnym była bardzo słaba i jak powiedział trener Ciudad... świetna gra bramkarzy i kontry były przyczyną tak wysokiej porażki. Przed nami bardzo trudne zadanie, ale mam nadzieję, że zespół pokaże charakter w kluczowym spotkaniu z Drammen - mówił po meczu trener Interferii Zagłębia Lubin Jerzy Szafraniec.



Interferie: Świrkuła, Covtun - Orzłowski 2, Stankiewicz 1, Niedospiał 1, Górniak, Tomczak 3, Babicz 4, Kozłowski, Kubisztal 5, Jaszka 4, Anuszewski, Obrusiewicz

BM Ciudad Real: Hombrados, Sterbik - Rutenka 6, Laen 5, Stefansson 9, Davis 2, Morros 1, Hjermin 4, Zorman 1, Kallman 4, Parrondo 4, Chema 1, Dinart, Entrerrios.

Leman

Grupa G							
Drużyny	Mecze				Różnica bramek	Pkt.	
	M	Z	R	P			
1. BM Ciudad Real	4	4	0	0	140 : 94	46	8
2. SG Flensburg-Handewitt	4	2	0	2	121 : 125	-4	4
3. Drammen HK	4	1	0	3	113 : 123	-10	2
4. Interferie Zagłębie Lubin	4	1	0	3	109 : 141	-32	2

Drużyny	Wynik	Data
SG Flensburg-Handewitt : BM Ciudad Real	26:34 (14:13)	27.09.2007
Interferie Zagłębie Lubin : Drammen HK	31:32 (16:14)	28.09.2007
Drammen HK : SG Flensburg-Handewitt	30:33 (15:18)	06.10.2007
BM Ciudad Real : Interferie Zagłębie Lubin	40:25 (18:13)	03.10.2007
Drammen HK : BM Ciudad Real	23:29 (13:14)	14.10.2007
SG Flensburg-Handewitt : Interferie Zagłębie Lubin	32:33 (15:14)	11.10.2007
SG Flensburg-Handewitt : Drammen HK	30:28 (14:16)	11.11.2007
Interferie Zagłębie Lubin : BM Ciudad Real	20:37 (9:19)	08.11.2007
BM Ciudad Real : SG Flensburg-Handewitt		14.11.2007
Drammen HK : Interferie Zagłębie Lubin		15.11.2007
BM Ciudad Real : Drammen HK		21.11.2007
Interferie Zagłębie Lubin : SG Flensburg-Handewitt		22.11.2007

Wygrana Interferii, awans SPR-u

W rewanżowym meczu III rundy pucharu EHF piłkarki ręczne Interferii Zagłębia Lubin wygrały na własnym parkiecie z SPR-em Lublin 38:33 (16:17). Pomimo wygranej do kolejnej rundy awansowała drużyna z Lubelszczyzny, która wygrała na własnym parkiecie 40:30.

Po trzech minutach rewanżowego spotkania było już 3:0 dla SPR-u, a gra mistrzyń Polski wyglądała tak, jakby to one musiały odrobić dziesięć bramek. Podopieczne Jana Packi od pierwszych sekund rzuciły się do ataku i uzyskały kilkubramkową przewagę nad "Miedziowkami". W 12. minucie SPR prowadziła 8:4, ale później inicjatywę przejęły lubinianki i w kilka minut doprowadziły do remisu 9:9. W 17. minucie spotkania podopieczne Bożeny Karkut wyszły na pierwsze prowadzenie w meczu - 12:11. Bardzo dobry mecz po raz kolejny rozgrywała Iwona Niedospiał, która w pierwszej połowie zdobyła siedem z 16. bramek Interferii. Niestety jeszcze przed końcem tej części gry do głosu doszły zawodniczki SPR-u i do przerwy prowadziły 17:16.

Pomimo niekorzystnego wyniku lubi-

dośniał, która co chwilę pokonywała bramkarki SPR-u. W drugiej połowie z dobrej strony zaprezentowała się również reprezentacyjna bramkarka Izabela Czarna, która po raz kolejny potwierdziła swoją wysoką formę. Dzięki dobrej postawie w obronie i skutecznym kontrach w 52. minucie lubinianki prowadziły już różnicą ośmiu bramek i miały szansę powiększenia przewagi. Niestety w decydującym momencie zabrakło skuteczności i dokładności, co wykorzystała mistrzyni Polski. W ostatnich minutach SPR zniwelował straty i pozbawił zawodniczki Interferii złudeń na awans do kolejnej rundy. Pomimo zwycięstwa "Miedziowek" 38:33 w kolejnej rundzie pucharu EHF zagra SPR Lublin.

Dzisiaj zagrałyśmy dobry mecz i miałyśmy szansę na odrobienie strat. Niestety w końcówce zabrakło trochę szczęścia. Ta wygrana z pewnością będzie miała dla nas znaczenie psychologiczne przed kolejnymi spotkaniami z Montexem - mówiła po meczu Aleksandra Jacek.

Interferie Zagłębie Lubin - SPR Safo Lublin 38:33 (16:17)



nianki nie zamierzały się poddawać. Po pierwszej połowie sprawa awansu wydawała się być rozstrzygnięta, jednak podopieczne Bożeny Karkut nie zamierzały składać bronii. Cztery minuty po wznowieniu gry lubinianki prowadziły 20:18, ale z czasem ich przewaga była coraz większa. W 42. minucie "Miedziowki" prowadziły 26:22, a kilka chwil później 29:23. W tym momencie zawodniczki Interferii wyzwały szansę na odrobienie strat i poszły za ciosem. Skutecznie z pierwszej połowy utrzymała Iwona Nie-

Interferie: Tsvirko, Czarna - Niedospiał 12, Załęczna 5, Ziółkowska 2, Pielesz 4, Obrusiewicz 5, Gunia, Jakubowska 4, Jacek 2, Jochymek 4, Perek, Kordic, Kaczyńska.

SPR: Chemicz, Pierzchała - Edyta Malczewska, Dorota Malczewska 3, Włodek 3, Damięcka 7, Rola 1, Majerek 7, Marzec 2, Tabul 3, Shtefan, Duran 6, Tyda, Skryniarz 2.

Pierwszy mecz: 40:30 dla SPR-u, awans: SPR

Leman



Hiszpańscy kibice w Głogowie



Drużynę Ciudad Real w czwartkowym meczu Ligi Mistrzów w Głogowie wspierała kilkusobowa grupa kibiców z Hiszpanii - Przebywamy na wymianie w Polsce i kiedy dowiedzieliśmy się, że nasza drużyna będzie grać spotkanie Ligi Mistrzów bez namysłu wybraliśmy się do Głogowa - mówi jeden z kibiców Hiszpańskiej drużyny.

Na mecz przyjechaliliśmy pociągami z Jeżowa. Podróż zajęła nam trochę czasu, ale to nic w porównaniu z trasą jaką musielibyśmy pokonać z naszego kraju - dodaje hiszpański kibic.

W naszym mieście jesteśmy dumni z klubu piłki ręcznej. W Ciudad Real mamy również drużynę piłkarską, jednak występuje ona tylko w drugiej lidze i jeśli chodzi o futbol, to kibicujemy Realowi Madryt. W naszym sercu jest tylko Ciudad i mamy nadzieję, że w tym sezonie zagramy w wielkim finale Ligi Mistrzów. Waszej drużynie życzę wyjscia z naszej grupy, bo po wygranej na wyjeździe z Flensburgiem naprawdę na to zasłużyliście - kończy fan Ciudad Real.

LL

Siedmiu „Miedziowych” w szerokiej kadrze na ME

Znamy już nazwiska 28 zawodników, którzy mają szansę jechać do Norwegii na Mistrzostwa Europy. To szeroka kadra, bo ostatecznie na mistrzostwa Starego Kontynentu selekcjoner Bogdan Wenta będzie mógł zabrać tylko szesnastkę zawodników. Szanse wyjazdu na Mistrzostwa Europy ma aż siedmiu zawodników Interferii Zagłębia Lubin.

Selekcjoner reprezentacji Bogdan Wenta z lubińskiej drużyny powołał bramkarza Michała Świrkułę, dwóch rozgrywkowych Bartłomieja Jaskę i Michała Kubisztala, dwóch skrzydłowych Adriana Niedospiąla i Tomasza Kozłowskiego oraz dwóch kołowych Pawła Orzłowskiego i Michała Stankiewicza.

Kiedy będą znane ostateczne decyzje? Najwcześniej na początku stycznia. Wtedy kadra zbiera się kolejny raz, możliwe, że zagra na turnieju w Danii, możliwy jest również jakiś sparing w Polsce. Równie dobrze szkoleniowiec biało-czerwonych może ogłosić kadrę dopiero 16 stycznia, ponieważ dopiero w przeddzień imprezy ma taki obowiązek.

Co wiemy do tej pory? Trener Bogdan Wenta przyznał niedawno, że wśród 16 zawodników będzie tylko dwóch bramkarzy. Nie trzeba się też spodziewać większych zmian w kadrze w stosunku do Mistrzostw Świata, bo nasz szkoleniowiec woli postawić na pewnych, zgranych ze sobą zawodników. Pewne jest, że do Norwegii, jako jedyny z kadry z Mistrzostw Świata nie pojedzie już na pewno Zbigniew Kwiatkowski z Wisły Płock, który nie został zgłoszony do EHF.

Bramkarze: Sławomir Szał (Rhein Neckar Löwen - Niemcy), Adam Weiner (Wilhelmshavener HV - Niemcy), Marcin Wichary (Wisła Płock), Michał Świrkuła (Zagłębie Lubin).

Rozgrywkający: Grzegorz Tkaczyk, Karol Bielecki (SC Magdeburg - Niemcy), Damian Wleklak (Alpla HC Hard - Austria), Bartłomiej Jaska, Michał Kubisztal (Zagłębie Lubin), Rafał Kuptel, Sebastian Rumiński (Wisła Płock), Mariusz Jurkiewicz (JD Arrate - Hiszpania), Michał Jurecki, Krzysztof Lijewski (HSV Hamburg - Niemcy), Maciej Dmytruszyński (Bayer Dormagen - Niemcy), Marcin Lijewski (Flensburg Handewitt - Niemcy),

Obrotowi: Bartosz Jurecki (SC Magdeburg - Niemcy), Daniel Zółtak (Vive Kielce), Artur Siódmiak (Kadetten Schaffhausen - Szwajcaria), Michał Stankiewicz, Paweł Orzłowski (Zagłębie Lubin).

LL, PP



Michał Świrkuła to jeden z najlepszych, jeśli nie najlepszy obecnie bramkarz w polskiej ekstraklasie.

Pięć lubinianek w kadrze

Selekcjoner reprezentacji kobiet Zenon Łakomy powołał grupę, która będzie przygotowywała się do finałów Mistrzostw Świata Francja 2007. Wśród 21. nazwisk znalazło się pięć zawodniczek Interferii Zagłębia Lubin - Izabela Czarna, Agnieszka Jochymek, Kaja Załączna, Klaudia Pieleśz i Aleksandra Jacek. W rezerwie znalazła się bramkarka Interferii Sabina Kubisztal.

Bezpośrednio po zakończeniu I rundy ekstraklasy reprezentacja zebrała się 12 listopada w ośrodku COS w Cetniewie. Stamtąd kadrowiczki via Bruksela udadzą się do Francji. Ostatnim sprawdzianem będzie tur-

niej w Dunkierce, gdzie Polki zagrają z Francją, Tunezją i Brazylią.

Kadra reprezentacji Polski:

- 1. Czarna Izabela - MKS Interferie Zagłębie Lubin;
- 2. Jochymek Agnieszka - MKS Interferie Zagłębie Lubin;
- 3. Załączna Kaja - MKS Interferie Zagłębie Lubin;
- 4. Pieleśz Klaudia - MKS Interferie Zagłębie Lubin;
- 5. Jacek Aleksandra - MKS Interferie Zagłębie Lubin;
- 6. Damińska Ewa - SPR Safo Lublin;
- 7. Majerek Małgorzata - SPR Safo Lublin;
- 8. Chemicz Magdalena - SPR Safo Lublin;
- 9. Duran Katarzyna - SPR Safo Lublin;
- 10. Malczewska Dorota - SPR Safo Lublin;
- 11. Łącz Iwona - KU

- AZS Politechnika Koszalińska;
 - 12. Goraj Marta - KU AZS Politechnika Koszalińska;
 - 13. Polenz Kinga - MKS Piotrcovia Piotrków Tr.;
 - 14. Sadowska Małgorzata - AZS AWFIS Dablex Gdańsk;
 - 15. Byzdra Kinga - SPR Lublin - SMS Gliwice;
 - 16. Kudłacz Karolina - HC Leipzig - Niemcy;
 - 17. Kowalska Dagmara - VfL Oldenburg - Niemcy;
 - 18. Wolska Agnieszka - Frankfurter Handball Club - Niemcy;
 - 19. Niedźwiedz-Cecotka Iwona - SK Aarhus - Dania;
 - 20. Siódmiak Karolina - Le Havre AC Handball - Francja;
 - 21. Duda Izabela - Storhamar Handball - Norwegia
- Zawodniczką rezerwową:**

- Strzałkowska Hanna - MKS Piotrcovia Piotrków Tr.;
 - Kowalczyk Beata - MKS Piotrcovia Piotrków Tr.;
 - Całżyńska Kamila - KS Łączpol Gdynia;
 - Stachowska Monika - KS Łączpol Gdynia;
 - Wilamowska Lucyna - AZS AWFIS Dablex Gdańsk;
 - Gęga Marta - KS Finepharm Carlos Jelenia Góra;
 - Kubisztal Sabina - MKS Interferie Zagłębie Lubin
- Terminarz przygotowań:**
- 12 - 20.11.2007 - COS Cetniewo - Konsultacja szkoleniowa
 - 21 - 25.11.2007 - Dunkierka/Francja - Turniej międzypaństwowy "Puchar Francji" 17.00 Francja - Brazylia

LL

Przegrana na zakończenie pierwszej rundy

Tyle prostych, niewymuszonych błędów w wykonaniu lubinianek nie widzieliśmy już dawno - Nie wiem co się stało, dzisiaj zagrałyśmy naprawdę tragicznie- mówiła po meczu Aleksandra Jacek. Lubinianki po przegranej ze Zgodą 26:27 (12:13) spadły na trzecie miejsce w tabeli.

W pierwszych minutach przyjezdne dosłownie rozbiły faworyzowane lubinianki. Po niespełna czterdziestu sekundach gry Zgoda prowadziła już 2:0, a chwilę później było już 3:0 na korzyść śląskiej drużyny. Pierwszą bramkę dla Interferii w dzisiejszym spotkaniu zdobyła Agnieszka Jochymek, która w 4. minucie pewnie wykorzystała rzut karny. W 6. minucie na tablicy wyników było już 5:1 dla Zgody. Kilka minut później lubinianki przegrywały już tylko jedną bramkę - 4:5 i wydawało się, że tylko kwestią czasu jest wyjście na prowadzenie. Tymczasem inicjatywa nadal leżała po stronie zespołu z

Rudy Śląskiej. Po kwadransie gry było 8:4 dla Zgody, a czterobramkowa przewaga przyjezdnych utrzymywała się do 25. minuty, kiedy było 12:8. Końcówka pierwszej części spotkania należała do lubinianek, które zniwelowały straty do jednej bramki. Do przerwy Interferie przegrywały ze Zgodą 12:13.

Po przerwie podopieczne Bożeny Karkut rzuciły się do odrabiania strat, co szybko przyniosło efekt. Kilkadziesiąt sekund po wznowieniu gry lubinianki po bramkach Iwony Niedospiął i Joanny Obrusiewicz wyszły na pierwsze prowadzenie w meczu - 14:13. Niestety radość nie trwała długo, gdyż zawodniczki Zgody szybko wyrównały, a następnie odzyskały kilkubramkowe prowadzenie z pierwszej połowy. W 40. minucie było 19:15 dla Zgody i chociaż lubinianki co chwilę zmniejszały dystans do jednej-dwóch bramek, to nie potrafiły zadać decydującego ciosu i objąć prowadzenie. Pod-

opieczne Bożeny Karkut seryjnie marnowały dogodne sytuacje strzeleckie, a do tego popełniały mnóstwo prostych, niewymuszonych błędów, co z zimną krwią wykorzystywały rywalki, a szczególnie Anna Pawlik, która w całym spotkaniu zdobyła dziewięć bramek. W drużynie Interferii wyróżniała się Iwona Niedospiął, która zdobyła aż 11 bramek, a także Izabela Czarna dzięki, której lubinianki "trzymały" wynik. Reprezentacyjna spisywała się fenomenalnie szczególnie w końcówce spotkania, kiedy obroniła rzut karny wykonany przez Pawlik, a także kilka sytuacji sam na sam. Niestety do dobrej postawy bramkarki nie dostosowały się pozostałe zawodniczki, oprócz wspomnianej Iwony Niedospiął, i po końcowej syrenie to Zgoda nieoczekiwanie cieszyła się ze zwycięstwa - Cały mecz był w naszym wykonaniu słaby, ale szczególnie na początku zagrałyśmy źle. Dzisiejszy mecz był naprawdę słaby w

naszym wykonaniu - powiedziała po spotkaniu Izabela Czarna.

Interferie: Tsvirko, Czarna, Kubisztal - Niedospiął 11, Załączna 3, Ziółkowska, Kaczyńska, Pieleśz 1, Obrusiewicz 2, Gunia 5, Jakubowska 1, Jacek, Perek, Jochymek 3.

Zgoda: Muszioł, Łakomska, Krzyżmińska - Pohrebniak 5, Sikorska 3, Pawlik 9, Jasińska 2, Knoroz, Obrusnik 2, Weselak 1, Kucińska, Olek 5.

Wyniki meczów 11. kolejki i tabela ekstraklasy piłkarek ręcznych: 2007-11-07: Piotrcovia Piotrków Tryb. - SPR Safo Lublin 24:30 (11:16); Interferie Zagłębie Lubin - Zgoda Ruda Śląska 26:27 (12:13); **2007-11-10:** AZS Politechnika Koszalińska - Słupia Słupsk 42:24 (20:14); Start Elbląg - KPR Ruch Chorzów 37:31 (18:16); Łącznośćowiec Szczecin - Dablex AZS AWFIS Gdańsk 20:37 (7:19). **Pozostałe mecze kolejki 2007-11-11:** Łączpol Gdynia - Finepharm-Carlos Jelenia Góra (15.00)

Leman

Taki jest sport

Rozmowa z Bożeną Karkut, trenerką Interferii, po zakończeniu III rundy Pucharu EHF

Łukasz Lemanik: - Odrobienie dziesięciobramkowej straty z Lublina wydawało się niemożliwe, tymczasem drużyna Interferii zagrała bardzo dobry mecz i naprawdę niewiele zabrakło, aby odrobić straty z pierwszego spotkania...

Bożena Karkut: - Taki jest sport. Na trzy mecze, które ostatnio graliśmy z SPR-em wygraliśmy dwa, a jednak do kolejnej fazy pucharu EHF nie udało nam się awansować.

- Czego zabrakło do awansu?
- W drużynie mamy jeszcze sporo zawodniczek, które nie mają jeszcze doświadczenia w grach pucharowych i jakoś nie potrafią jeszcze walczyć o każdą bramkę. Przed meczem w Lublinie tłumaczyłam, że liczy się każda bramka, bo to jest dwumecz i tam był moment, kiedy zniwelowaliśmy straty do sześciu bramek. Być może gdybyśmy przy tym zostali sprawa awansu mogła by się różnie potoczyć. Ciężko jest odrobić tak duże straty z tak dobrym przeciwnikiem, ale gratuluje zespołowi, że podjął walkę.
- Pomimo, że odpadliście z rozgrywek po raz kolejny udało wam się ograć na własnym parkiecie SPR...
- Cieszę się, że kolejny raz okazaliśmy się lepsi od Lublina naszym terenem. Można powiedzieć, że to jest nasz kawalek podłogi i mam nadzieję, że te zwycięstwa zaprezentują w kolejnych meczach z SPR-em.
- Za nami pierwsza runda rozgrywek ekstraklasy, po której zajmujemy

trzecie miejsce w tabeli. Jak pani oceni występ drużyny Interferii w tej pierwszej części sezonu?

- Kończymy tą rundę w pierwszej trójce i z tego należy się cieszyć. Niemniej jednak byliśmy na pierwszym miejscu i tą pozycję trzeba było utrzymać. Na te jedenaście spotkań większość była dobrych, słabe były dwa. Myślę tutaj o remisie z Politechniką Koszalin no i niestety ostatniej przegranej ze Zgodą. Utrata takich punktów boli najbardziej, tym bardziej że pozbawiły nas pięć miejsc w tabeli. Niemniej jednak uważam, że w większości była to dla nas udana runda i mam nadzieję, że w tej rundzie rewanżowej takie wpadki jak z Koszalinem czy Zgodą nam się nie przytrafią.

- Jaki jest cel drużyny w rundzie rewanżowej?
- Przy tym systemie rozgrywek taki jak obecnie jest, w którym najważniejsze oczywiście są play-offy ważne jest, aby z jak najlepszej pozycji podejść do tych play-offów. Każdy będzie starał się przystąpić do tej fazy rozgrywek z jak najlepszego miejsca.

- A z jakiego miejsca do play-offów będzie chciała przystąpić drużyna Interferii?

- Zdajemy sobie sprawę, że najlepsze byłoby pierwsze miejsce, ale trzeba walczyć żeby być w miejscach od pierwszego do trzeciego dlatego, że w każdej rundzie te miejsca są premiowane tym, że decydujący mecz gra się na własnym parkiecie.

- Przerwa w rozgrywkach ekstraklasy spowodowana jest występowaniem reprezentacji Polski w finałach Mistrzostw Świata. Do Francji ma szansę pojechać aż sześć zawodniczek Interferii...

- Chyba jeszcze nigdy tak się nie zdarzyło, aby z naszego klubu było powołanych aż sześć zawodniczek. Oczywiście to cieszy i nie ukrywam, że jestem zadowolona, iż dziewczyny mogą zagrać w finałach Mistrzostw Świata. Do Francji pojedzie tylko 16 z 28. powołanych zawodniczek i mam nadzieję, że w tej szesnastce znajdzie się jak najwięcej zawodniczek z naszego klubu.
- Jak pani ocenia „polską” grupę w finałach Mistrzostw Świata?
- To jest grupa i dobra i zła. Chiny, Tunezja - to brzmi dla nas bar-

dzo egzotycznie. Każdy wie, że Rumunki to wicemistrzyni świata i każdy myśli tylko o Rumunii, a prawda jest taka, że trzeba i o Tunezji i o Chinach również bardzo poważnie myśleć, gdyż nie wiemy na co te drużyny tak naprawdę stać.

- Czy te reprezentacje są w stanie zagrozić „biało-czerwonym”?

- Na pewno nie będzie łatwo. Nikt nie jedzie na Mistrzostwa Świata, aby położyć się na parkiecie i oddać mecz bez walki.

- Na co stać reprezentację Polski na Mundialu we Francji?

- Jeśli ta grupa dziewczyn zebrała przez selekcjonera stworzy prawdziwy zespół to reprezentację Polski stać będzie na wiele.

- Szansa na zgranie się będzie już w przyszłym tygodniu. Reprezentacja Polski wystąpi na międzynarodowym turnieju towarzyskim we Francji, ma którym Polki zmierzą się z gospodyniami, Brazylią i Tunezją, z którą zagrają również w finałach Mistrzostw Świata...

- Drużyny, z którymi przyjdzie nam się zmierzyć na tym turnieju prezentują podobne style grania do naszych grupowych rywali. Francja gra piłkę ręczną typowo europejską, podobnie jak Rumunia. Na pewno przy okazji meczu z Tunezją bliżej poznamy rywalki, chociaż tak przed główną imprezą nie wiadomo czy lepiej się odkrywać czy nie, ale ja jestem zdania, że jak ktoś jest lepszy to nie ma nic do ukrycia - wychodzi na parkiet i wygrywa

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Łukasz Lemanik



Zostań kobietą
twojego miasta
i wygraj profesjonalną
sesję fotograficzną

Daj się
sfotografować

W każdą środę od godziny 12.00 w redakcji Wiadomości Lubińskich przy ul. Piastowskiej 2, dyżuruje fotoreporter. Bezpлатnie wykona zdjęcie, które zostanie opublikowane w naszej gazecie. Z wszystkich fotografii jury, w którego skład wejdą przedstawiciele naszej redakcji, zakładu fotograficznego i Wzgórza Zamkowego, wybierze wyjątkowe zdjęcie. Zwycięzcy zostanie zaproszona na profesjonalną sesję zdjęciową do studia fotograficznego Wechta w Lubinie. Z pozostałych fotografii utworzymy wystawę, którą przez kilka dni będzie można oglądać w galerii na Wzgórzu Zamkowym.



dziewczyna z Lubina



Bank Twary PRESSMEDIAL

horoskop

Baran
Barany w najbliższym czasie będą się cieszyć dużym powodzeniem u płci przeciwnej. Przedstawiciele tego znaku są zazwyczaj elegancy i dystyngowani. Jako partnerzy bywają trudni w pożyciu. Zazwyczaj są bardzo gwałtowni. Jednak mimo impulsywności i wybuchowości potrafią być wielkimi romantykami. Mężczyzna - Baran długo szuka kandydatki na żonę.

Byk
Mężczyzna Byk ceni w kobietach naturalność. Jeśli już dokona wyboru partnerki na całe życie, staje się o nią obsesyjnie zazdrosny. Kobiety spod tego znaku uwielbiają okazywać wybrankowi swego serca czułość i oddanie. Byk z zasady jest pracowity i wytrwale dąży do dostatniego życia i wygod. Większość osób spod tego znaku jest łasa na pieszczoty i komplementy.

Bliznięta
Na co dzień osoby spod znaku Blizniąt są raczej delikatne, układne, dobrotliwe, ale też skłonne do podejrzeń. Blizniak najczęściej wybiera żonę, która dorównuje mu intelektem. Jednak mężczyzna spod tego znaku nie przeżywa wielkich, gwałtownych namietności, mimo że jest niepoprawnym romantykiem. Kobiety spod tego znaku charakteryzują się zmiennością nastrojów i upodobani.

Rak
Každy Rak jest ambitny. Chce być perfekcjonistą w każdej dziedzinie życia. Z natury nieśmiały, bywa czasem zaczepny i kótlivy. Lubi, gdy partner dba o niego i spełnia jego kaprysy. Mężczyzna Rak uważa, że żona jest po to, by mu umilać życie. W hierarchii wartości wyżej stawia mężczyzn, a kobiety traktuje jedynie jako piękny dodatek. Partnerka spod tego znaku jest cierpliwą osobą, bardzo lubiana w towarzystwie i cenioną w pracy.

Lew
Lew musi błyszczeć i dominować. Łatwo zyskać jego sympatię, prawiąc mu komplementy. O partnera jest bardzo zazdrosny. Wciąż obawia się, by najbliższa mu osoba nie spotkała kogoś lepszego od niego. Mężczyzna Lew woli, jeśli jego wybranka rezygnuje z własnych ambicji. Wtedy ich pożycie układa się pomyślnie. Kobieta Lew miewa często zmienne nastroje. Czasem jest drażliwa dla bliskich.

Panna
Kobieta Panna dba o rodzinę. Chce zapewnić jej jak najlepsze warunki. Jest praktyczna, lecz przez to brakuje jej fantazji. Wszystko traktuje zbyt serio. Lubi żyć oszczędnie, nie rozpieszcza zbytńio swego partnera. Często krytykuje swoich przyjaciół. Dla mężczyzny spod tego znaku życie rodzinne jest mniej istotne. Dopiero po czterdziestce docenia wartość rodziny. Może wtedy stać się domatorem, albo przyklyadnym mężem, ojcem lub głową rodziny.

Waga
Mężczyzna Waga to najczęściej typ playboya. Cieszy się dużym powodzeniem u kobiet. Ma miłą aparycję i czarujący uśmiech. Bywa świetnym kochankiem. Jednak nie wglębia się w psychikę ani problemy kobiet, które go otaczają. Daje siebie, ale tylko pod względem fizycznym, inne sfery jego życia są dla partnerki niedostępne. W pożyciu małżeńskim nie jest kłopotliwy, pod warunkiem, że ma wyrozumiałą żonę. Kobiety spod tego znaku są całkiem inne. Cenią sobie, miłość, rodzinę i stabilizację zawodową.

Skorpion
Na co dzień jest człowiekiem bardzo serdecznym, życzliwym i pracowitym, zawsze chętnym do bezinteresownej pomocy, przez co potrafi zjednywać dobie ludzi. Natomiast ciemną stroną jego charakteru jest nieufność, zazdrość i gwałtowność. W domu sprawuje niepodzielnie władzę i zarządza domowym budżetem, jednak do prac domowych zabiera się niechętnie.

Strzelec
Prawie každy Strzelec jest pracowity, lojalny, życzliwie nastawiony do otoczenia, ale trochę lekkomyślny. Strzelec jest nieszkodliwym fantasty. Jeśli prawi komplementy, robi to szczerze. Kieruje się nastrojem chwili - zwykle mówi to, co myśli. Pożycie z nim jest zazwyczaj zgodne, jeśli partner pozostawi mu duży margines swobody. Z osoba spod tego znaku można żyć dostatnio i szczęśliwie, pod warunkiem, że partner będzie umiał zapanować nad uczuciem zazdrości.

Koziorożec
Ceni życie spokojne i skromne. Jest wesoły, dowcipny oraz towarzyski. Potrafi adorować swojego partnera przez całe życie. Jeżeli już zakocha się, nie może być mowy o przygodach pozamałżeńskich. Wybraną osobę kocha przede wszystkim emocjonalnie, doznania fizyczne są tylko tego uzupełnieniem. Dla Koziorożca liczy się przed wszystkim dom i rodzina.

Wodnik
Mężczyzna spod tego znaku jest wielkim indywidualistą. To błędny rycerz, który uwielbia bujać w obłokach i snuć fantastyczne wizje. Domownikom nigdy nie nudzi się w jego towarzystwie, ponieważ wprost tryska pomysłami. Cechuje go sprawiedliwość i prawdomówność. Kobieta Wodnik w życiu codziennym jest zgodna i uczynna, ale budżetem rodzinnym najlepiej jak opiekuje się mąż, gdyż ona nie panuje nad wydatkami. Sprawy zawodowe są dla niej mniej ważne.

Ryby
Ich delikatność, wesołość i poczucie humoru zjednyują im wielu przyjaciół. Ryby cenią sobie spokój i dobrą kuchnię. Mężczyzna spod tego znaku jest na ogół łagodny i ustepliwy. Miewa zmienne nastroje, więc trzeba go traktować ze zrozumieniem. Ma lekką rękę do wydawania pieniędzy, ale czujność żony zapobiega stratom finansowym. Kobieta spod znaku Ryb miewa często zmienne nastroje, choć jej dobre serce sprawia, że jest lubiana przez wszystkich i raczej nigdy nie ma wrogów wśród znajomych.

Tani kredyt hipoteczny !
10 lat niższych rat

Lubińskie Towarzystwo Kredytowe
59-300 Lubin, ul. Rynek 11 (Baszta)
tel. (076) 724 94 17, +48 602 639 981 e-mail: biuro@ltkredyty.pl

GE Kredyty
GE Money Bank

IMPREZY Z PAINTBALLEM
turnieje, konferencje,
szkolenia, catering

dodatkowo
EFEKTY PIROTECHNICZNE
I POJAZDY MILITARNE

PRESSMEDIAL
0509 043 347
biuro@pressmedial.pl

Rozrządowa na stacji	Pospólstwo, halastra	Gości ceprów	13	Okres ośmiu dni	Polska piosenkarka, greckiego pochodzenia	Skoczny taniec dawniej	Miasto, na które w 1945r., rzucono bombę atomową
Leje się z nieba w upalny dzień			12		Zgłoska	8	3 10 7
		Duża malpa z Afryki	17	Miło go spotkać na obczyźnie	6	Kuchenne lub egzaminacyjne	16 Górzysty stan w USA, z Boise
Pójście do kina zamiast do szkoły							
4	5		1		15	Sluga, niewolnik	Obok "Gali" w kiosku
Jednostka napięcia elektrycznego	18	Nadzorcza w spółce				Księżniczka z tilaką	
	9		Praojciec narodu żydowskiego				2
Robienie komuś na złość	14	"Dziura" w prawie		19		Pływający znak nawigacyjny	11

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

WL Wiadomości Lubińskie

TERAZ CO TYDZIEŃ

UWAGA !!! NOWOŚĆ

POŻYCZKI HIPOTECZNE

- bez zaświadczeń o dochodach
- bez zaświadczeń z ZUS i US
- do 65% wartości nieruchomości
- spłata do 20 lat

OFERTA SPECJALNA

KREDYT INWESTYCYJNY

długoterminowy
dla firm z nawet z problemami finansowymi



Doradca Bankowo-Finansowy
mgr. Bożena Bartosiewicz
Lubin, ul. Odrodzenia 26 pok.3 (były US)
TEL. 076/ 844-39-25, 841-53-66
E-MAIL: doradca.bf@interia.pl

Męczy Cię stres, bóle kregosłupa, chcesz przywrócić
ciału sprawność?

Surya

LUBIŃSKIE CENTRUM
JOGI

Zapisy przed zajęciami!
Kontakt: joga_lubin@op.pl

Zaprasza na zajęcia prowadzone
przez dyplomowanego instruktora jogi

Zajęcia odbywają się w **poniedziałki, środy i piątki**
od 19.00 do 20.30 w Zespole Szkół Specjalnych, ul. Składowa

Przyjdź i rozpocznij swoją przygodę z JOGĄ



FIRMA REMONTOWA

Marcin Cieleń



Wykonujemy:



instalacje sanitarne i grzewcze
instalacje gazowe (próby szczelności)
instalacje kanalizacyjne
kompleksowe wykończenia wnętrz

Kontakt:

606 21 78 78



Najniższa
stała marża
od **0,45%**

Długi
okres
kredytowania

do **100%**
wartości
nieruchomości

Najlepsze warunki w komplecie
Kredyty mieszkaniowe Banku BPH

Lubin
ul. Kamienna 1H
tel. 076 844 77 74, 844 72 25

Bank BPH

* Dla kredytów w PLN powyżej 200 tys. zł, przy wkładzie własnym powyżej 50%, po ustanowieniu hipoteki.
Kredyt do 100% wartości nieruchomości dostępny jest po ubezpieczeniu brakującego wkładu własnego; składka ubezpieczenia z tego tytułu wynosi 3,5%
ubezpieczonej kwoty kredytu, RSŚO dla kredytu 200,5 tys. zł, okresu kredytowania – 30 lat, prowizji – 0,5%, oprocentowania nominalnego – 5,55%
(stan na 20.06.2007 r.) wynosi 6,06%.

INFORMACJE

Ramówka programu
TV "ODRA Lubin, Legnica, Głogów"

od poniedziałku do piątku:
5:50 - 7:45
program lokalny, Informacje, Biznes,
Sport, Pogoda, Strefa Publiczna,
Pogoda dla kierowców,
program lokalny

15:25 - 16:30
Informacje, Biznes, Sport, Pogoda,
program lokalny
17:30 - 18:30
program lokalny, Strefa Publiczna

18: 00 Informacje (wydanie główne)
Biznes, Pogoda, Sport,
Pogoda dla kierowców

w sobotę polecamy:
10:30 Wydarzenia Tygodnia

w niedzielę:
blok programów lokalnych 13:00 - 15:00
(w tym, Kurier Legnicki, Prosto z Miedzi,
Smaczna Kuchnia, Motopasja itp.)

INFORMACJE on-line:
www.legnica.eu

tv L
SIEĆ ODRA

wspólne pasmo z TV4
INFORMACJE on-line: www.tvl.pl www.lubin.pl

MIEJSCE na Twoją REKLAMĘ

Zadzwoń
nim ktoś Cię
ubiegnie!
076 844 13 93

inmedia www.inmedia.pl

projektowanie **graficzne**
tworzenie **reklam**
sklepy **internetowe**
desktop **publishing (dtp)**

59-300 Lubin
ul. M. Curie-Skłodowskiej 70
Tel. 076 847 33 37

FPHU STOLARZ
PIOTR GRZELIŃSKI

MEBLE DO BIURA I DOMU

meble kuchenne
meble biurowe

AUTORYZOWANY DEALER

KOMANDOR

szafy wnękowe
garderoby
systemy przesuwne

NIETYPOWE PROJEKTY I ARANŻACJE

Lubin, ul. Rzeźnicza 13
tel./fax 076 844 45 66
www.stolarz.net.pl

BANK TWARZY
W FIRMIE PRESSMEDIAL

W każdą środę
od godz. 12.00
Lubin, ul. Piastowska 2
II piętro
Tel. 076 844-13-93

**SERDECZNIE
ZAPRASZAMY!**

59-300 Lubin, ul. Osiedlowa 4
(076) **842-70-92**

**Pizza
na telefon!**

Najtańsza
w mieście, na
przepysznym
cieście!

POMPEA

www.PizzeriaPompea.pl